



110

O POCZĄTKU  
i  
O DAWNYCH KRÓLACH  
NARODU WANDALÓW

1. TO IEST 505

84  
POLAKÓW

WYIĄTKI WYTŁUMACZONE Z KRONIKI  
SARNICKIEGO  
i z HISTORII POLSKIEJ DŁUGOSZA.



Dział A  
Znak 337  
№ inw 2785



~~Dział 337~~  
~~Znak 337~~  
~~№ inw 2785~~  
BIBLIOTEKA  
1375

w WARSZAWIE

312

w Drukarni XX. Piarów 1823.

*z Biblioteki Szkoły Białej*

O POCZĄTKU  
I  
O DAWNYCH KRÓLACH  
NARODU WANDALÓW

POLAKÓW

WYDZIAŁ WYDAWNICZY I KSIĘGARNIA

WARSZAWA

W DROKARNI XX. PRUSÓW 1842

WARSZAWA

W DROKARNI XX. PRUSÓW 1842

---

WSTĘP TŁUMACZĄ.

---

Niegodzi się posądzać starożytnych Pisarzy, mówi Sarnicki, iakoby chcieli narzucić nam własne bayki zamiast Dzieiów prawdziwych: nie wątpię iż mieli pod ręką dawniejszych Autorów z których czerpali i nam w najlepszy chęci podali.

Z takowych źródeł snadź pochodzi Wywód Narodu Polskiego od Wandalów, i Historya starożytnych Królów Polskich czyli Wandalskich od Krakusa I do zgonu Pompiliusza II: któręy ważnięsze daty Autorowie nie używaiący Chronologii, niektórymi tylko współczesnemi znakomitęmi okolicznościami, nacechowali i ustano-

wili, kończąc z pierwszym wiekiem Ery Chrześcijańskiéy.

Ponieważ dalszy ciąg Dzieiów Polskich czyli nowa Epoka zaczyna się od Semowita Syna Piastowego w Środku wieku IX Ery Chrześcijańskiéy, wypada przeto kilka wieków przerwy, któręy niestarli się Dzieiopisowie nasi zapełnić, lubo ją znali. Decius (\*) zastanowił się nad nią, i wyrachowawszy lat szesćset siedemdziesiąt pięć, rzekł wreszcie *tandemque sub iudice litem relinquere statui*. Wapowski zagładził ją raczéy niż zapełnił, przydając lata Ery Chrześcijańskiéy Panowaniu Krakusa I i następców jego.

Dzieie dawniejszych Królów Polskich wyłączyliśmy i cofneli w tłumaczeniu Kroniki Godzisława Baszka, i Dzierzwy; a dla usprawiedliwienia téy nowości wytłumaczyliśmy znowu ni-

(\*) De Antiquitatibus Polonorum.

nięyszy ułamek Pierwszéy księgi Historii Długosza: na Czele którego zdało nam się rzeczą przyzwoitą przedstawić tłumaczenie rozprawy Sarnickiego o Wandalach: (\*) dla jasności zaś uporządkowaliśmy ułamek z Długosza następującym sposobem.

### *Część Pierwsza o Wandalach.*

- § I. Wywód Rodzaju Ludzkiego od Stworzenia Świata do rozróżnienia języków przy budowlu Wieży Babilońskiéy.
- II. Wywód Potomstwa Jafeta Syna Noego, z ustępmi o Grekach i Germanach.
- III. Wywód Wandalów od Jafeta.

### *Część Druga o Lechitach.*

- § I. Wywód Lechitów od Negnona.

(\*) Stanisłai Sarnicki Annales Lib IV. Cap: 6.

II. O Ustąpieniu Lecha i Braci jego z Pannonii.

Opuszczamy opisanie klimatu, żyzności, granic, rzek, gór, miast, w Królestwie Polskiem, stosowniéysze do wieku Jagiellończyków niżeli Wandalów albo Lechitów, iako nienależące do naszego zamiaru, tłumacząc dalej.

§ III. O Przybyciu Lecha do Polski.

IV. Zkąd pochodzą nazwiska Polaków, Lechitów, Wandalów, i t. d.

V. O założeniu Miasta Gniezna.

VI. O Polakach pod różnemi nazwiskami.

VII. O Rządzie XII Woiewodów po wygaśnieniu potomków Lecha.

*Część Trzecia.*

Historja dawnych Królów Polskich zaczynająca się od Krakusa I. do zgonu Pompiusza II.

W Pierwszém części w § I. czerpa Długosz z Historji Świętém, w § II.

idzie za Żydowinem z dodatkami, w § III. zgadza się z Kroniką Dzierżwy czyli Heilsbergską, którém text na dowód obok kładziemy.— W Drugiém części pierwsze §fy z godne z Baszkim, § VII. iest rozprawą o formach Rządu, stosowną do każdego wieku i narodu, lubo naymniém może do Wandalów lub Lechitów.— W Trzeciém Części Historja a raczém Amplifikacya wymówna a częstokroć zbyteczna tych samych dzieiów które Dzierżwa i Baszko zwięzłém i płynniém napisali: nie skróciliśmy iém w tłumaczeniu, ażeby przedstawić iakikolwiek wizerunek rozwlekłém sposobu pisania Autora.

Ostrzegamy nakoniec, że lata Ery Chrześcijańskiém do tég Epoki w Lipskiém Edycyi Historji Długosza przypisane, nieznaydują się w Edycyi Dobromyślkiém.

Liczne zbiory Prac Literackich i Historycznych Polaków uczonych, gorliwością światłych Obywateli w Xiegarniach swych nagromadzone, w Rękopismach i bez użytku butwiejące oczekują nieiako ocalenia swego od miłośników Literatury Narodowej i upowszechnienia drukiem. Niektóre z pomiędzy nich niebędąc powszechny wziętości i nieobiecując prędkiego odbytu, którenby Drukarzy do wydawania ich własnym kosztem zachęcał, potrzeba skutecznój pomocy możniéjszych Obywateli, ażeby łącznie lub osobno, raczyli nakładać potrzebny koszt, któren poczęści z wyprzedania wrócić się może, Tak Szlachetnym powodowany zamiarem JW Hrabia Józef Sierakowski Radzca Staņu Królestwa Polskiego, ofiarował nakład na wydrukowanie kilku Roczników Dziejów Polskich z Rękopismów wytfumaczonych, które ponieważ wszystkie zwyczajnie zaczynają się od Pierwszych Xiążąt Polskich Chrześciańskich, zdało się rzeczą przyzwoitą poprzeździć wydanie takowych Roczników Historyą dawniéjszych Królów Polskich pogańskich, składającą się z wypisów z Kroniki Sarnickiego i z Historyi Długosza

---

## O WANDALACH

WYIĄTEK z KRONIKI SARNICKIEGO.

---

**P**rzedsiębiorąc pisać dzieie tak zadawnione, przywiodeę tylko świadectwa Autorów: bezpiecniéy bowiem isć za ich zdaniem, niżeli tworzyć domysły i domniemania, ile że im niebrakuie dowodów i prawdo-podobieństwa.

Potęę Narodu Wandalów nietylko Historya zaswiadcza, ale i liczba Woyska trzykroć-stotysięcy wynosząca dowodzi. Szczepem Narodu był Wandal Potomek Noego iak twierdzą. Autorem zaś wiersza Argonauckiego (1)

---

(1) Dwa Poemata pod tym nazwiskiem znajduią się: Orfeusza czyli iak inni mniemają Onomaskreta, drugie późniejsze Apolloniusa Rodyjskiego.

dowodzą, że wczasie wyprawy Argonautów (:to iest w czasie Samsona dawniéy przed Dawidem :) kwitnął między Henetami wieszczek Phineas, który wprowadził do nich z Tyru i Sydonu (:ościennych żydom :) zwyczaj i porządek rachowania lat: co bardzo iest podobne, albowiem w tymże samym czasie (:to iest za Panowania Kadmusa u Fenicyan :) przyniesiono także litery do Grecyi, iako tameczni Pisarze twierdzą.

Dowodzą Homerem że ciż Henetowie w woynie Troiańskiéy walezyli, i powagą tego (2) i innych starożytnych Pisarzy mianowicie Wirgilego Polibiusa Justyna i innych popieraia, że po zburzeniu Tróji Henetowie pod Wodzem Antenorem przeszli do Europy, i w Illiryi brzegi morza Adry-

(2) *Grecorum fines proxime accidere ad Enetos qui sunt in Adria, eos quoque se colonos Medorum dicere; qui quo pacto coloni Medorum fuerint, equidem non queo dicere: sed fiat quid libet intra longum tempus Herodot Terpschore.*

*Medi quondam vocabantur Arii: sed ubi ad eos concessit et athenis Medea Colchis, im mutaverunt et ipsi nomen. Ita de se ipsis Medi commemorant. Herod: Polimnia.*

atyckiego osiedli (:dla czego morze to Henetickim niektórzy nazwali:) i że potym wiele ludzi tego Narodu naszło do Europy z różnych powodów i pod różnemi Wodzami: między któremi Chronologowie nasi liczą Alana II.

Późnieysi Pisarze wspominaią tę wędrowkę. Tacyt mówiąc że niektórzy Narody błakaia się między Dnieprem i Dunaiem, o Henetach to mówi: Plinius w księdze 4 i 13 Wandaków, Sarmatami nazywaiąc powiada, „że za czasów Jego siedzieli nad Wisłą, „wraz ze Scytami i Hiramii, Dion pisze, że rzeka Elba poczyna się w górach Wandalskich. Polib: że za czasu jego cały brzeg nad morzem Adryatyckim Wenecyą nazywano. Piszą także że za czasu Antyocha *Hieraces* dawną Oyczyznę Henetów Galatowie posiadli. Ptolomeus w księ: III. Roz. 15 mówi, „wszędzie na brzegu Wenedyckim „mieszkaia Wenedowie, Narod pomiedzy Sarmatami nappotęźniéyszy,

Jeżeli tam siedzieli w tedy Wandakowie, należeli więc do nich Sorabi mieszkaiący koło Lubeki: albowiem obyczaie pobratymstwo i ięzyk dowodzą, że iednym i tymże samym byli

narodem: przydaymy do tego Ptolemeusa zdanie i malowania gór morza i narodów Wandalskimi zwanymi, które w tymże samym miejscu, iako Plinius, lubo nieco wyżey ku północy posuwaiąc odznacza.

Twierdzą także że Starożytni nazywali rzekę Wisłę Wandala, od Imienia Krolowy Wandy, która w nurt iey (:dopełniając ślubu:) wskoczyła, i że od nazwiska téy rzeki Wandalowie rzeczeni: lecz podobniéy że nie tylko rzeka ale i morze i góry od narodów Wenedyckich tamże osiadłych wzięli nazwiska.

Ze Henetów wędrownych z Azji Wenedami przezwano, samo brzmienie słowa i podobieństwo przeświadczaia, że małą przemianą litery H, na W, weszło zwyczaj nazywać Henetów Wenedami.

Zczasem Narod sąsiedzki Germanów naciągając iak zwyczaj nazwisko Wenedów albo Wandów do brzmienia ięzyka swojego, nazwali ich Wandalami (:Vandel w ich ięzyku znaczy wędrować:) albowiem mieli zwyczaj ustawicznie wędrować, szukając nowych siedlisk: oczywiście równie ła-

two Germanom, naginając słowa do Grammatyki swoiéy, bez wielkiego przymusu przerobić Getów na Gotów Wenedów na Wandalów.

Lecz zatoka morza Inflaska zachowała starożytne i nieskażone nazwisko, które nie Wandalskim morzem (:iakoby podług dialektu Germanów wypadało:) ale Wenedyckim, iak niegdys tak i teraz nazywaią.

Uwagę ninieyszą daię kwoli tych, którzy szukaia różnicy między Wenedami a Wenedami: Wandalów mieszczą przy uściu rzeki wisły, a Wenedów ku morzu czarnemu pod góry Sarmackie przenoszą: lubo nawet stosownie do ich samych rezonowania, raczejby Winidów nad morzem Wenedyckim, a Wandalów nad czarnym mieście należało: lecz oni tamto utrzymuia, ażeby niezdawali się odstępować zdania Jornandesa które w téy okoliczności przytaczaia. Wywodzą oni początek i pochod owych Wandalów co Rzym i Prowincye Rzymskie rozszarpali w tych słowach, łatwo znaleźć „w Jornandesie Prokopiusie i innych „co mniemać mamy o siedliskach Wandalówowych, co iak powiadaia, od



„Meotydu (3) ku zachodowi Słońca ru-  
 „szywszy, opadli na granicy Germanii  
 „nad wisłą, Germanów Franków gne-  
 „bili: potym w lepszy kray do Pan-  
 „nonii, z tamtąd do Gallii Hiszpanii  
 „a nakoniec do Afryki przeszli,

Jakoby o tém zapomnieli co do-  
 piero o początku Oyczyźnie i posuwa-  
 niu się Wandalów wymówili, sami so-  
 bie sprzeciwiając się powiadaia zno-  
 wu, „ że Wandalowie zdobywcy świata,  
 „byli Germanami osiadłemi nad wene-  
 „dycką zatoką, „gdyby tak było, czemuż  
 ich od meotydu wyprowadzia? czyliż  
 tam kiedy Germanowie siedzieli? Jeżeli  
 Wandalowie byli Germanami, czemuż  
 się tak okrutnie z rodakami swemi  
 obchodzili? czemu siedzieli nad wene-  
 dycką zatoką kiedy wisła iak sami  
 twierdzą, była granicą Germanii?

Mniemanie takowe będąc przeci-  
 wne zgodnemu Dzieiopisów podaniu,  
 i z sobą samym sprzeczne, trzeba nam  
 szukać inuego rzeczywistego i dowod-  
 niéjszego, któreby się ze świadec-  
 twem i podaniem Starożytnych, tudzież  
 z okolicznościami zgadzało, i bez przy-

(3) Palus Meotides, Morze zgniłe czyli Azofskie.

musu do podania klassycznych Auto-  
 torów stosowało.

Roztrząsając czytelnik cośmy wy-  
 żéy z Autorów przytoczyli, znajdzie  
 czworakie siedliska Wenedów: nad Mo-  
 rzem czarnym i Azofskim: nad wisłą,  
 Uścieniem téyże rzeki i zatoką wenedyc-  
 ką: nad Elbą: i nad Dunaiem w Panno-  
 nii, z kąd wyprawili się do Hiszpanii:  
 Ze wszyscy byli Sarmatami i od iedne-  
 go szczepu pochodzili bynajmniéy nie-  
 wąpié, tylko że tamtych dawnym i nie  
 zepsutym wyrazem Venedami lub Vi-  
 nedami nazywano, bliższych zaś siebie  
 germanowie Wandalami przemienili.

Nikogo dziwić niepowinno, że téż  
 samę prawie przestrzeń, ieżeli nie ob-  
 szerniéyszą, (:iako są terazniéysze  
 prowincye Polski:) zajmowali: nie  
 bez przyczyny bowiem mówi o nich  
 Ptolomeus *Maxima Gens venetorum*  
 a Grecy nazywali ich *Spori* Rozpro-  
 szeni: bo ludy narodu tego obłazami  
 iedni ku wschodowi drudzy ku za-  
 chodowi rozsadzani mieszkali, iak wy-  
 spy rozproszone po Morzu, *Sporades*  
 rzeczono. Przeto Prokop mówi że od  
 Meotydu przyszli, Jornandes, że pod  
 Górami Sarmackimi mieszkali, Dion

że Wandalskie góry u Hermondurów posiadali, Ptolomeus że do brzegów zatoki wenedyckiej rozszerzali się.

Niewiem z kąd wyczerpneli piszący, że Gotowie rozgniewani na Teodozyusza że im żołdu niewypłacił, porzuciwszy Trację naszli Pannonią, i wydarli ją Wandalom, którą oni z datu Konstantyna W. posiadali, pamiętam że Jordannes powiada „iako Giberik Got zwyciężył Wandalów, których reszta otrzymała siedziby w Pannonii od Konstantyna W: z kąd po tym do Hiszpanii i Afryki pomknęli, lecz zastanawiając się nad tem, trafiłem na Historję Sarmatów w Euzebiusie, za panowania Konstantina W: mówi, Sarmaci przyciśnieni od Scytów uzbroili przeciwko nim niewolników, którzy zwyciężywszy nieprzyaciół, obrócili oręż przeciwko Panom własnym i z siedlisk wygnali, Ci w tak złym razie udali się do Chrześcijańskiego CESARZA, którego ratując ich przyjął wszystkich do Państwa Rzymskiego: zdatniejszych wybrał do wojska... innych zaś do uprawy roli obrócił: którzy sami uzna-

„li że im wyszło na dobre nieszczęście „które ich od niewolników spotkało,

Zastanawiając się mówię nad temi Sarmatami, co za iedni? i jakim sposobem łaskę Cesarską pozyskali? zdało mi się nayoczewistszą rzeczą mniemać że byli to Wandalowie, z któremi Gotowie Trację, iako z pobratymcami połączywszy się, mieszkali razem nad Dunajem, iak niegdyś nad morzem czarnem. Zczasem połączywszy wszystkie całej Sarmacji siły, sciągnawszy posiłki, przybrawszy Swewów i innych sąsiadów Germanów (wszystkich interesem będąc powstać wspólnemi siłami przeciwko Rzymianom i wybić się z niewoli) ruszyli z Pannonii, i podwoynym zastępem wkroczyli w prowincye nieprzyacielskie: mianowicie Gotowie do Włoch, Wandalowie zaś do Gallii Hiszpanii aż do Afryki, z kąd obrocili znowu przeciwko Rzymowi. Których dzieie przedsiębiorę opisać krótko.

I. O Początku Narodu Wandalów, i przyczynie takowego Nazwiska.

Jedni wywodzą Wandalów od Wandala Króla Tuisków, którego żył

wysoko przed Narodzeniem CHRYSUSA za czasu Altada Króla Babilońskiego; co czynią dla tego, ażeby pod pozorem pokrewieństwa, mieszcząc założycielów Narodów naszych w wywodo: rodzie Germanów, przywłaszczyli nas sobie. Jnni, zaś mianowicie Orosius twierdzi, że Wenetowie od Gallow tu przybyli. Lecz zdanie Wirgilego podobniejsze i gruntowniejsze: powiada on że Antenor z Henetami, po Wojnie Troiańskiéy, wyniosł się iakośmy już wyżej namienili do Achaii na brzegi Illiryjskie: tegoż samego zdania Plinius opierający się na powadze Katona „Wenetowie mówi, po „dług powieści Katona z Troiańskiego „Rodu pochodzą,

Kato zaś tak pisze „cały kray „okrażający zatokę morską od Istrii „do uścia Padu iest Wenecyą „iniżéy mówi „Pierwszy początek Wenetów „Faetoncki iest: (co było powodem „Grekom do zmyślenia baiek o Faeton- „cie i Erydanie) potym połączyło się „z niemi pokolenie sławnych Troian, od „których Padwa chlubi się bydz zbu- „dowana,

Faeton żył R. 2102 od stworzenia świata, za czasu Jakuba i Ezaua, po którym Wandal lat Sto sześćdziesiąt u Tuisków Królować miał: lecz to są starożytności odległe i zaplesniałe, trzeba nam się trzymać, iakom iuż powiedział, mniemania na podaniu naypoważniejszych Autorów opartego, iako to: Katona, Virgilego, Strabona, Justyna, Plinius i Semproniusa: ten wyraźnie mówi „Wenecyą dzierżyli „nayprzód Faetontowie a potem Tro- „ianie z niemi zmieszani,

Być może że po zburzeniu Troi Wodzowie Henetów i inni, wydobywszy się z powszechnego nieiako pożaru, przybyli do tego kraiu podobnym sposobem, iako podług podania Dzieiopisów naszych Alan II, z licznem Woyskiem w nasze strony z Azji przywędrował.

Ptolomeus wyraźnie mówi „Po- „tężne Narody Wenedów posiadają „Sarmacyą w koło zatoki Wenedyc- „kiéy, czego dowodem samo nazwi- „sko Morza wenedyckiego oblewającego Prusy i tam daléy.

Jornandes opisując siedliska Wandaków, powiada że w całéy przestrzeni

kraiu w którym i teraz siedzą rozproszeni byli, „Wandalowie, mówi, mają „od wschodu Gotów, na zachód Markomanów, na północ Hermondurów, „na południe Dunaj, „i na innym miejscu wyraża „nad rzeką Wisłą siedzi „liczny naród Wenedów, których lubo „rozmaite są, podług różnych pokoleń i posady, nazwiska, ogólniey iednak Sklavinami i Antami są rzeczeni, „

Ażeby kogo Imiona Wandalów, Winidów i Wenedów nie uwodziły, sam Prokopius wyraźnym świadectwem uchyla wszelką wątpliwość mówiąc „Gotów narody liczniéjsze i wcale inne niegdyś bywały niżeli teraz „są: Nayliczniéjsze i naysiębniéjsze „z pomiędzy nich (iako to Gotów Wandalów Wizygotów i Gepidów) dawno „iuz Sarmatami i Melanchlenami nazywają. Niektórzy nazywają Gotami „wszystkie narody podobne sobie we „wszystkim, lubo różnie nazywające „się: wszyscy bowiem mają ciało „białe, włosy rude, są rośli przystoyni, iednemi Prawami rządzą się, „i wszyscy Aryanie, „

Plinius wyraźnie nazywa Wandalów Sarmatami mówiąc „niektórzy

„piszą że Sarmaci Wenedowie Scyrowie i Hirowie aż po rzekę Wisłę rozszerzają się „przeto Sarmaci, przy mierzeni z Kwadami, dzielnie walczyli przeciwko Antoniuszowi, w bitwie w sto kilka lat po Narodzeniu Chystusa stoczonéy: Którzy gdyby byli wysoko gdzie ku brzegowi mieszkali, niewiedzę przyczyny iakaby ich do tak ciężkiéy wojny przeciwko Rzymianom wciągnęła.

## II. O Nazwiskach Winidów Wenedów Wandalow i ich siedliskach.

Roztrząsneliśmy iuz wyżéy owe subtelne distynkcyje któremi przeciwnie utrzymuiący mniemanie wywiaiają się. Lubo Autorowie Greccy i Łacińscy odmiennie nazwiska tych Narodów wyrażają, też same iednakże samogłoski zachowuią; Jornandes Vesogotami, Prokopius Wisogotami mianuią: Grecy nazywają ich Getami, Niemcy Gotami, Plinius Gutonami, Ptolomeus Gitonami, niektórzy Gitami mianuią. Jako teraz Narod nasz iedni Polakami, drudzy Polonami, inni Lechitami nazywają, podobnież w owych wiekach

iedni Venetami, drudzy nazywali go Vinidami, a Germani Wandalami. Jornandes nazywa Wandalami Vendilów Prokopowych. Jornandes stanowi u zródła rzeki wisły Naród, którego podług Prokopa od Meotydu wyszedł. Lecz dzieciństwem byłoby mniemać że trzykroć stotysięcy woyska w Krakowskiéy tylko i Sandomirskiéy Ziemi zmieścili się. Zasiadli oni bez wątpienia od Meotydu do zachodniego morza, iako to o ich współtowarzyszach broni Alanach wyraźnie napisano.

### III. O Posuwaniu się i Stanowiskach Wandalów i o spisowaniu Woyska.

Gotowie iako i Kwadowie walczyli nieraz wspólnie z Wandalami, prawem sprzymierzeństwa, przeciwko wspólnym nieprzyjaciółom; bez wątpienia nieodstąpili ich i w wielkiéy owej na południe wyprawie. Być może spisywano tu nad wisłą woysko które przeselano owym, co już od wieku Pannonią dzierzeli.

Pierwsze więc ich stanowisko było w Polsce, gdzie zgromadzał się lud od Meotydu i Bałtyckiego morza,

iedni na ochotnika drudzy przyciśnieni głodem, iako Prokop o Vindilach pochodzących od Meotydu podaje, twierdząc że Alanie w sąsiedztwie Wandalów mieszkali.

Drugie stanowisko mieli w Pannonii, z kąd ku południowi ruszyli. Siedzieli już od niejakiego czasu nad Renem Wandalowie, których Ptolomeus Burgionami nazywa, ażeby snadź iakoby pierwsza straż przygotowywali nieiako boiowisko do wojny.

Trzecie stanowisko było w Hiszpanii, z kąd przepawali się z wyborem woioowników przez cieśninę Kadytańską.

Czwarte w Afryce w Kartagenie, gdzie najsilniejsze Królestwa zawoioawszy odpoczeć cokolwiek.

Inne mniemanie o owych Wandalach Sorabach i Wiltzach co nad Elbą siedzieli. Ruszyli oni iak mniemam około roku świata 3870 z Berobistą Królem Gotów, (4) kiedy przeciwko niemu trzój Królowie Germanii zmówili się i siły połączyli, mianowicie Cas-

(4) Stan: Sarn: Annal: Lit: III. Cap I. mówi obszernie o téj wyprawie.

sander, Sicamber, Arathius, Sasko-Turingski *Hamer* (:lubo i dawniey przed Juliušem nieraz posuwali się Gotowie w sam środek Germanii, co na innym miéyscu dowiodłem (5):) A ponieważ Wandalowie Gotowie zawsze związani byli przymierzem z Sarmatami, być może że w tedy w Germanii pozostali. Inaczéy niemożnaby usprawiedliwić owe wyrazy *Diona*, „Rzeka Elba poczyna się w Górach „wandalskich, „Dion zaś żył za czasów Sewera Cesarza: lecz mówiliśmy już o tym wyżéy i może wypadnie nam jeszcze powtórzyć niżéy.

#### IV. O Języku *Wandalów*.

Mówi *Wirgili* o *Mantuanach* swoich.

Mantua dives agri, sed non Genus omnibus unum:  
Gens illi triplex, Populi sub Gente quaterni.  
Ipsa Caput Populis, vires de Sanguine Thusco.

Toż samo mogę i ja powtórzyć wywodząc rod *Polaków*: bo iako tam trzy narody w czwartym *Mantuan*skim połączone były, podobnież tu

(5) Tamże.

pierwotny nieiako *Narod Sarmatów* obeymuie rodziny *Wandalów* *Gotów* i *Kwadów*. *Prokopius* (6) w tych samych prawie słowach mówi „*Gotów* „narody licznieysze i wcale inne nie- „gdys bywały niż teraz są: naylicz- „nieysze i naypotężnieysze z pomię- „dzy nich iako to: *Gotów* *Wandalów* „*Wizygotów* i *Gepidów* dawno już „*Sarmatami* i *Melanchlenami* nazywa- „ia, „można by przeto wiersz *Wirgilego* przystosować do *Sarmatów* tym sposobem:

Lechia dives agri, sed non Genus omnibus unum:  
Gens illi triplex populi sub Gente quaterni  
Ipsa (: idest Sarmatia :) Caput populi, vires de sanguine Vandlo.

#### V. O Zwyczajach *Wandalów* w prowadzeniu *Woyny*.

*Wandalowie* całą nadzieie zwycięztwa w otwartym boiu zwykle składali, niemieli przeto upodobania w *Miastach*; i prócz niektórych miéysc warowniéyszych, wszelkie twierdze

(6) Na końcu poprzedzającego § I. przytoczył już Autor też same słowa z *Plinius*a.

burzyli. Dzisiejsi Polacy zwyczaj ten z mlekiem nieiako wyssany zachowali od Przodków swoich Wandalów, i mocno go zachwalają. Lecz czyli słusznie? przykład samychże Wandalów okaże; którego wole w słowach Prokopa przytoczyć. Genseryk wkroczył „potym do Afryki, powywracał mury około wszystkich miast (oprócz „Kartageny) ażeby ani Afrykanie „piący Rzymian nie mieli przytułku, „ani Rzymianie, których by Cesarz „do Afryki mógł przysłać, niemieli „gdzie osadzać załog, i Wandalom „przeszkadzać. Co lubo z początku „zdawało się mieć dobry skutek, „wszakże z czasem mieysca te odkryte i niewarowne, Bellizariusz bez żadney trudności pobrał. Genseryk „wystawił się przeto na pośmiewisko, „gdy przezorność, która mu się „najroztropnięszą być zdawała, nie „rozsądną i szkodliwą iemu samemu „stała się „iako niegdyś tak i teraz całe bezpieczeństwo swoje pokładają Polacy w warowniach obozowych, i Bellizaryus cztery miesiące dobywać ich musiał zamkniętych w obozie, którego umacniania umiejętnością, tak da-

lece Narod ten, w starożytności celował.

#### VI. Odpór przeciwnych zdań ninięszemu mniemaniu.

Wspomniawszy Przewiska Wandaliskie nie odrzeczy będzie roztrząsać je nieco. Niektórzy chcą tym dowodzić pochodzenie Wandalów od Germanów, że Wodzowie tamtych i Panowie przewiska Germanów mieli. Zobaczymy iaką może mieć wagę i skutek takowy wniosek. Przewisko *Gensirik* (mimo nieiakięj różnicy) toż samo prawie ma znaczenie co Polacy nazywają *Gąsiorek* (iako i my to już na innym mieyscu powiedzieli): niektórzy nazywają go *Honorichum*: niektórzy podług Prokopa *Honorificum*: co powinno służyć za przestrożę iako mało grontować się można na syllabach przewisk.

Przewisko *Trasimund* oznaczające nadzwyczajnego śmiałka, pochodzi raczy z greckiego języka: *Thrasos* albowiem znaczy śmiałość.

Pozwolmy nawet że Wandalowie niektórzy Przewiska Germańskie no-

sili, nie to niedowodzi: Przewiska albowiem znakomitych Mężów, iak każdemu wiadomo, zawisły od okoliczności; albo od przypadku, albo od woli Rodziny, albo dla przypodobania się sąsiadom, albo dla zobowiązania sobie współwoiowników. Tym sposobem jednemu Cesarzowi wschodniemu nadano imię *Theo-data* z greckiego i łacińskiego złożone, dla zalecenia go woysku z tych dwóch narodów zebranemu.

Pomiędzy Imionami Królów Polskich znajdziesz Włoskie *Gracchus*, *Popilius* czyli *Popiel*: niemieckie *Henrik Ludwik Konrad* i t. d. Wzywają niekiedy z obcych narodów Królów, którzy z sobą obce imiona wprowadzać zwykli: Lecz *Jornandes* najiaśniej odpiera takowy wniosek mówiąc, „nie trzeba mniemać żeby to nazwisko „obcym być miało w języku Gotów, „wiadomo albowiem że narody zwykły przywłaszczają sobie na przemian „nazwiska, iako to: Rzymianie Mace- „dońskie, Grecy Rzymian, Sarmato- „wie Germanów, Gotowie częstokroć „Hunnów,,

Na słabym przeto dowodzie wspiera się owi, co Wandalów z tego tylko od Germanów wywodzą, że tych niektóre Przewiska zdarzają się po między tamtymi: gdy *Jornandes* wyraźnie twierdzi „że tak ścisły związek między Germanami i Sarmatami zachodził, że iedni drugich Przewiska na „przemian przybierali,, to iak mniemam uwiodło niektórych Pisarzy że Wandalów pod Germanów podszywali: mianowicie *Pliniusz* i *Korneli Tacyt*, *Pierwszy* zdaie się mieć Wandalów pomiędzy Germanami, lecz *Tacyt* współczesny jego, waha się czyli między Germanów czyli Sarmatów ma ich policzyć. *Carion* zaś tłumacząc myśl *Pliniusza* twierdzi, że *On (Plinius)* nie o Wandalach nad wisłą osiadłych mówi, ale o tamtych co nad Elbą i w górach Wandaliskich mieszkali.

Ponieważ Sarmaci z Germanami dawno o granice spór wiedli, przywłaszczając sobie iedni i drudzy góry Wandaliskie i rzekę Elbę, a ponieważ sami posiadacze niebyli w tym zgodni, nie dziw że i Pisarze niezgadali się w téj okoliczności i powątpiwali.



Ponieważ Starożytni opisujący Północne kraie oczywiste popełniają omyłki. (Plinius liczy Germanów do Scytów: Julius Cesarz w Komentarzach powiada że rzeka w Germanii Skalda do morza wpada: Strabo rzeki Lippe i Wezerę do Embsy prowadzi, iak Pomponius Mela Wisłę do Dunaju: Sam Ptolomeus niepewny iest początku Dniepru, i o wiele sam z sobą niezgadza się kładąc ię zródła przy Dunaju) Z tąd wnoszę że nienależy we wszystkim zawierzać starożytnym Pisarzom. Niektórzy z nich Germanów tylko, iako bliższych sobie z téy strony gór i znaiomszych wspominają, o inszych Narodach wcale niewiedząc.

Alboż i dzisiay nieznaidują się ieszcze po między Francuzami i Włochami, co Polaków Niemcami być mniemają? Oycowie nawet na Koncyljach Konstancyeńskim i Bazylijskim, ilekroć powagą czterech narodów (to iest: Włoskiego Greckiego Niemieckiego i Polskiego) stanowią; Polaków z Niemcami łączą i za ieden głos liczą.

Nadto List ów Metodyusa w którym Wandalowie przyznają się być Germanami; albo iest zmyślony (iak

wiele innych rzeczy podobnych) albo go rozumieć trzeba o Wandalach, w których Woysku wiele Germanów zwykle walczyło: (bo iako dzisiay rzadko Polacy bez Niemców wojują tak i przed tym bywało, osobliwie kiedy w spólney sprawie przeciwko Rzymianom bronili) albo *per Catachresim* z powodu sąsiedztwa o którym wyżej mówiliśmy.

Dosyć na tym przeciwko przytoczeniu Metedyusa i Grzegorza Papieża: lecz ponieważ przeciwnicy wręcz nacieraia, niech nam się godzi odpierać ich dowodami naszymi.

Ptolomeus umieścił i na karcie od malował w pośród Sarmackich Narodów, Wenedów nieróżnych od owych co nad ieziozem Mysiańskim siedzieli. Zdaie się że zachodni Wenedowie potężnięsi byli i sławnięsi od wschodnich, i przeto twierdzą Pisarze, że z tąd ruszyli na ową sławną wyprawę, że tu mieli Stolicę i Seymy odprawiali. Póki Państwo Greckie kwitneło, Wandalowie obracali się ku brzegom Pontu: gdy Cesarstwo na zachód przeniesione zostało, oni tez chętnięj prze-

mieszkiwali około Wisły, a nawet z czasem Stolicę tu przenieśli.

Nakoniec Jornandes wielokrotnie nie od Germanów ale od Wenetów wywodzi Trzech Imion Narodów to jest: Słowian Antów i Wenedów.

Nie wiele także zdanie ich (Przeciwników) popiera owa różnica, którą czyniąc między Wenetami Winitami a Wandalami, tych Germanami mienia, a tamtych Sarmatami być przyznają: bo gdyby tak było, odpierając iedną chłostę wystawiają się na inną mocniejszą; to jest że owi Wandalowie (co tak zadziwiającemi czynami wstawili się) nie byli Germanami bo ich za wisłą mieszczą: tamci za co Rzym zburzyli nie Wandalami, ale Wenedami i Winitami nazwani, od Meotydu przybyli: co wyraźnie Dzieiopisowie przyznają. Taki jest wypadek sporu niniejszego, że Przeciwnicy iedno z dwojga wymodz usiłując, oboje utracili.

Dowiedliśmy że Crantius i Ireneus (nauczający że Vinidowie, Venetowie, Wandowie, Wandalowie iednym są i tymże samym Narodem i tylko przydatkiem lub skróceniem syllab w nazwisku swoim nie zaś rzeczywi-

ście rozróżnionemi,) lepię o tym sądzili; co powagą Jornandesu poprzeć możemy, Vinidów mówi liczny Narod „osiadł, których nazwiska lubo dla „rozmaitości rodzin i posady różnią „się, ogólnie iednakoż Słowianami i „Antami nazywają się, „mniemam że Jornandes mówi o téj różnicy; że Wandalami Vinitami lub Wenetami nazywano (iako i dotąd Niemcy nazywają częścią Windami częścią Vendenami, lub Vindenami) nie tylko tych co około Elby siedzą, ale i mieszkańców Illiryi, iako to: *Meluis* w Przypisach do *Ptolomeusa* uważa.

To zaś przytaczam dla tych tylko, którzy zabaczywszy co sami utrzymywali, przyznają w prawdzie że Germani nazywają Słowianami Windów, około Elby osiadłych, lecz przyznają z warunkiem, że Imię to nie jest własnym Ich Narodowym, ale dawnych Germańskich Narodów, których Ziemię późnię po Grzegorz Wielkim posiadli; którego to Nazwiska używając nasładować chcą Czechów, co wstąpiwszy w Siedziby Bojów, chcą się zwać Bohemami. Lecz niech będzie iak im się podoba!

Jeżeli utrzymywać chcą że Nazwisko Vindów nie jest właściwym Narodowym ale przybranym, i że niecałemu Narodowi od Venetów pochodzącemu, ale tylko Powiatowi Luzacyi w Niemczech właściwy; czemuż sami Germani, Słowian Illiryjczyków i innych w tamtéj okolicy, Vindami nazywają? mnie się zdaie że oni przeieli ten zwyczaj z dawna od Wieku ieszcze Polibiusa, któren przyznaie że za czasu Jego wszystkie narody nad Morzem Adryatykiem Venetami nazywano.

Zastanówmy się ieszcze nad iedną okolicznością, że Niemcy nie tylko nas ale i język nasz Wandalskim nazywają? Co gdy tak jest, nie przeto więc Vindów swoich Vandałami mianują, że posiadli ziemie Vandalów, lecz że iako Vandalowie pochodzący od Vandalów używają Macierzyńskiego i Narodowego Języka Vandalskiego.

Nie bez przyczyny iak mniemam weisnął się zwyczaj Starodawnych Dzieiopisów Polskich i całego Narodu; że sami Polacy szczyli się być Vandalami, zwyczaj wprowadzony nawet w Nabożeństwo i do Kościołów, iako wspomina Miechowita przytaczając

Starożytną Modlitwę, którą dawniey Kapłani zwykle spiewali w Kościołach Królestwa tego w Święto S. Adalberta. *Benedic Dominum Regem cunctorum conversa gens Vandalorum.*

Co gdy tak jest niedziw że Polacy tak mocno obstawiają w obronie Starożytności i Pierwszeństwa Narodu swojego, których nie tylko na piśmie Przodków swoich, ale i z podania mają dowody; o czym niesłusznie niektórzy powątpiewają, w brew powadze tak wielu nie tylko Greckich, Łacińskich, ale i samychże Niemieckich Dzieiopisów, a nawet dowodnemu Kościołów i Świętych Swiadectwu, które iako wyrocznie Szanować należy.



---

# W Y I A T K I

z HISTORII POLSKIEJ DŁUGOSZA.

---

## CZEŚĆ PIERWSZA.

### O WANDALACH.

§ I. Jako *BOG* *W*szechmogący w czasie *Budowy Wieży Babilońskiej* po *Potopie*, *Język Hebrajski* powszechny wtedy na siedmdziesiąt dwa języki rozróżnił, i jakim sposobem *Potomstwo Noego* rozeszło się na wszystkie części świata, mianowicie do *Azyi*, *Afryki* i *Europy*, dla niesforności i niejedności *Obyczajów*, które z różnaitości języków pochodziły.

*Narod Ludzki* w czystości i niewinności stworzony, zgrzeszywszy w pierwszym *Rodzicielu Naszym* *Adamie*

(:Któremu BOG pierwszeństwo po Sobie, gdyby był raczćy głosu Stwórcy, niżeli poduszczeń zwodziciela słuchał, przeznaczył: którego na obraz Swóy, niższym nieco od Aniołów, lecz Zacnićszym nad wszystkie Stworzenia, nad któremi Panować miał, ukształcił; i natchnął Duszą rozumną umiejącą złe od dobrego rozpoznać:) za skosztowanie Jabłka z Drzewa zakazanego, wygnany został z rozkosznego Raju, na Ziemię zarosłą głógiem i osetem, ażeby chlebem w pocie czoła gorzko zapracowanym karmił się. Z czasem gdy rozpuszczony na bezecne lubieżności skalał się, ściagnął sprawiedliwe ukaranie niegodziwćy rozwiozłości swoićy. BOG obrażony występkami jego, zalał Potopem obłąkanych tułaczów, i Narod Ludzki zagładził: wyłączając tylko Ośm Dusz dla zachowania pierwiastkowćy Wiary i Obrządków.

Lecz gdy Zalewy z Miłosierdzia Boskiego opadły, Narod Ludzki niezliczenie się rozplemił: i wpadając znowu w przestępstwa (podobne owym co Adam w Raju, z poduszczenia zadawnionego nieprzyjaciela, w Sobie i

w Potomstwie swoim zaszczeplił) zaczął powstawać przeciwko BOGU, i mierzyć się z Wszecmocnością Jego.

Roku 201 po Potopie zmówiwszy się iednomyślnie (*Narod Ludzki rozplemiony*) za dowódtwem i poduszczeniem Olbrzyma *Nemrotha* Syna *Thananowego*, przedsięwzięli wspólnym nakładem i pracą budować między Nubią i Egiptem (1) Wysoką Wieżę Babilońską z Cegły palonćy, na kley ziemny (którego w tym kraju ziemia dostarcza) zamiast Wapna i piasku sadzonćy, ażeby tym sposobem nieśmiertelność odmowioną, a raczćy straconą (winą pierwszych Rodzicieli) odzyskać, i krótkość pozwolonego od BOGA żywota przedłużyć sobie mogli. Założono więc fundamenta szerokie na trzysta króków, ażeby budowa gruntownie stojąc, wysokością i trwałością ochraniała ich, od wszelkićy obawy, na każdy przypadek zabezpieczała; i nietylko wylewy Wód, ale wszelkie Boskie zamiary, mogące być przeciwko

(1) Jedna Babilonia była w Sannaar w Mesopotamii i druga w Egipcie, myli się Długosz mówiąc o drugićy.

*Kalabrowie (3) Sikulowie Apulianie i Łacińczycy w Latium mieszkający pochodzą:) drugi Riphat: od którego Paflagonowie (: (3) którzy przeniosłszy się do Włoch z Paflagonii przyległéy Gallacyi nazwani Enetami; od tych Wenetowie Ligurowie i Emilianie pochodzą) trzeci Thogor: od którego Frigianie, nazwali swoją Ziemię Frigią, pochodzą: czwarty Dodanin: od którego Rodyczycyowie mające Miasto zwane Rodus ( 3) Od Gomera także pochodzą Gallaci po łacinie Gallo Grecy rzeźni; albowiem niegdyś Gallowie Senońscy naiechawszy Grecyą nazwali ją Gallo-Grecyą, od połączonych Narodów Gallów i Greków).*

II. Madai: od tego Media ma nazwisko.

III. Jawan: Synowie tego: pierwszy Elisa od którego Grecy Eolidami zwani pochodzą: drugi Tharsus od którego Cylicyycyowie mieszkający w Cylicyi pochodzą: Mia-

(3) Ustęp do Textu Józefa przydane przez Auto:

sto Jch Stołeczne nazywa się Tarsus: trzeci Cetym od którego Cetymowie Cypryjscy pochodzą: od tych Wyspa Cyprus ma nazwisko (3) (:podług tego Cyprus byłby potomkiem Jafeta nie Sema.)

IV. Mosoch: od tego pochodzą Cappadocy, których Stolica nazywa się Masacca, Tyberius Cesarz nazwał ją Cesarea.

V. Thiras: Trakowie czyli Tyrakowie od Jego Imienia, iako Przodka swojego, nazwali Tracyą Ziemię którą zaludnili.

VI. Thubal: pochodzą od niego Iberowie (3) (:czyli Hiszpani: których dawniéy Celtyberami nazywano, iakoby Cetus - Jubal: od gwiazdy zaś późno po zachodzie Słońca zapadaiącyéy Hesperus zwaney, nadali Imie Hesperyi Oyczyźnie swoiéy:)

VII. Magog: od którego Scytowie, (3) (: Massagetami rzeźni Gotowie Swewowie Alanie Hunnowie pochodzą.)

To są potomkowie Jafeta Syna Noego któren był Synem Lamecha.

*Wywód Greków i Germanów.*

Od Jawana także pochodzą Jończykowie Grekami rzece: od których Morze Jońskie ma nazwisko: z tych pochodzili Grecy co mieszkali w Troi i w jéy Krainie; po którój zburzeniu Priam z Antenorem przyładowali do Wenecyi.

Po śmierci Antenora pogrzebanego w Padwie, Priam z Towarzyszami opanowali Gormaniią, którą tak nazwano z powodu tych dwóch braci: teraz zowie się Teutonią, od Teuthos czyli Merkuryusza: w łacińskim Języku nazywają Allemanią od Rzeki Lemanu.

Germania terazniéysza składa się z Lotharingii czyli Brabancyi, Westfalii, Fryzyi, Turyngii, Saxonii, Szwabii, Bawaryi, Frankonii: nazywano ją także Francją od wyrazu *fractio patriae*: i dla Barbarzyństwa swego, albowiem naieźdzali Francya.

Brytus przyplłynawszy podobnież od Troi, nazwał Bretannią, Kray którén się Anglią nazywa.

§ III. *Wywód Wandalitów to iest Polaków.*

Text Długosza.

Text Kroniki Dzierżwy i Heibergskiéy.

Jawana iednego z Synów Jafeta Polacy nazywają Iwanem, któren Zrodził Philara: Philar Alana (: pierwszego:) Alan Anchizesa: Anchizes Eneasa: Eneas Ascaniusa: Ascanius Pamphila: Pamphil Reasywa: Reasyw Alana (drugiego) Alan Negnona.

Alan (drugi) z pokolenia Jafeta najpierwszy przyszedł do Europy z Synami zwanymi: Jycon, Armenon, i Negnon.

Izycon miał czterech Synów: Francus, Romanus, Momazerus, i Britto, któren dał nazwisko i posiadał Bretanię. Od Izicona pochodzą Frankowie, Rzymianie, Latinowie wszyscy i Allemani.

Armenon miał pięciu Synów: Sochus, Valgotus, Cebidus, Burgundus, Longobardus: od Armenona pochodzą Gotowie i Longobardowie.

Negno miał czterech Synów: pierwszy Vandalus od którego Wandalowowie teraz Polacy zwani pochodzą, i któren Rzekę Wisłę czyli Wistulę na-

Negno miał czterech Synów: Pierworodnym, był Vandalus od którego Wandalowowie, teraz Polakami zwani, pochodzą: Ten Rzekę, teraz

zwał Wandalą; drugi Targus: trzeci Saxo: czwarty Bogorus.

Wisłą rzeczona, nazwał od swego Imienia Wandalą, i górę z którego taż Rreka Wyptywa nazwano Wandą, także od Imienia Jego. Wandalus żył, podług rachuby podobnéj do prawdy, za czasu S. Józefa Syna Patryarchy Jakoba.

Od Negnona rozmaite Narody Europejskie pochodzą; mianowicie czwartą część prairuś rozciągającą się ku Wschodowi: Polska naywiększa Ziemia po między niemi: Pomerania, Kassuby, Suevia; Sarnia, (teraz Saxononia rzeczona) i Norwegia. Od trzeciego zaś Syna Ne-

Wandalus miał wielu Synów, których Potomstwo czwartą część prairuś rozciągającą się ku Wschodowi: Polskę naywiększą po między temi ziemiami, Pomeranią, Kassubę, Swewią,



gnonowego, zwa- *Barbią (teraz Sa-*  
 nego Saxo: Bohe- *xonią zwaną) Cze-*  
 mia, Morawia, Sty- *chy, Morawę, Sty-*  
 ria, Caryntya, Car- *ryą, Caryntya, i*  
 niola, (teraz Dal- *Sklawonią, (dziś*  
 macyą zwaną): Li- *Dalmacyą) zwa-*  
 sna, Kroacya, Ser- *na, Karwacyą,*  
 wia, Pannonia, Bul- *Pannonią, Bulga-*  
 garia, Elisza. *ryą, innych wie-*  
*le, które dla skró-*  
*cenia przemilczam.*

CZEŚĆ

## CZEŚĆ DRUGA.

### O LECHITACH.

§ I. *Wywód Lechitów to jest:*

*POLAKÓW.*

Negno szczep Narodu Słowiańskiego (5) ruszywszy z Synami rodziną i Czeladzią z Ziemi Sannaar, przeszedł Chaldea i Grecyą, osiadł za Morzem Czarném nad Rzeką Jster, zwaną Du-

(5) Negno iako w poprzedzającym § sie powie-  
 dziano był Synem Alana drugiego, któren  
 pierwszy z Potomków Jafeta przyszedł z Sy-  
 nami do Europy.

niaiem (6) w Pannonii, w tęg pier-  
wszég i naydawniégyszég Siedzibie,  
Oycyzynie i karmicielce Słowian! któ-  
ra po wygnaniu jch przez Longobar-  
dów, i zawoiowaniu przez Hunnów  
nazwana została Hungarya.

Potomkowie Negnona zaludnili  
także Bulgarya, Dalmacyą (czyli Mi-  
zyą) Serwią, Karwacyą, Bosnią, Ra-  
scyą, Karyntyą, Jlliryą i wszystkie  
nadbrzeżne Wyspy Adryatyckiego,  
Jońskiego i Egipskiego Morza; grani-  
cząc od wschodu z Grekami, na Po-  
łudnie z Latynami i Włochami, na  
Zachód z Teutonami. (7)

§ II. O *Wyściu z Pannonii*  
*Lecha i Czecha Braci.*

Gdy Pannonia zaludniła się Ro-  
dakami i przybyszami, gdy Miasta i  
Sioła powstały, poczęły się wszczynać  
pierwsze nasiona niezgody i zawiści,

(6) Ustęp opisujący bieg rzeki Dunaju na kar: 5.  
opuszczamy.

(7) Pochwały Pannonii na tęgże karcie opuszcza-  
my.

pomiędzy Potomkami Negnona: na-  
koniec kłótnie o granice Włosci Wsiow  
i Miast, i klęski otwartey Woyny po-  
wstały. W licznych tych boiach skro-  
piono nieraz ziemię krwią Obywatel-  
ską i Braterską.

Gdy się wzmoegli w siły i ludność,  
że Kraie które posiadali zaszczipłe  
dla nich zdawały się, Dway Potom-  
kowie Negnona (8) Synowie Jana, Lech  
i Czech, którym Dalmacya, Serbia,  
Sklawonia, Karwacya, i Bośnia dzia-  
łem dostały się, unikając klęsk i

(8) *Duo itaque Filii Jani nepotis Japhet*, czy-  
tam „duo itaque filii Jani, nepotes Negno-  
nis, nepotis Japhet, a jeden iest między na-  
szycami Annonym (mówi Kromer), które-  
gom ia w Krakowie u Zakonników Domini-  
ka S. dostąpił, który pisze że Xiążęta Lech  
i Czech, a zniemi trzeci Brat Rus, nie z Kar-  
wackiég Ziemi, ale z Pannonii wyszedł-  
szy Czeskie, Polskie, i Ruskie Kraie po-  
siedli. Wszakże któregoby się czasu działo  
niezgadzając się pisarze, żaden pewnego cza-  
su nie stanowi oprócz Hagieka, któreń po-  
dał że R 644 za Panowania Konstantego III.  
Cesarza, Czech miał być pierwszym Zalo-  
życielem Narodu Czeskiego, W Historji  
zaś Naszég Wapowski pierwszym iest co po-  
naznaczał Czasy i Lata Lechowi Krakusowi  
i następcom Jego.

nieszczęścia któreby z takowéy niezgody teraz i na dal wyniknąć mogły, umyśliли opuścić pierwiastkowe siedliska, a szukać innych i zaludnić ie. Ruszyli więc z Ludem Rodzinami i Dobytkami własnymi ze Sklawonii, Karwacyi, Serbii, Bosnii, i z Zamku Psary (leżącego na wysokiéy skale nad rzeką Gui, która Sklawonią od Karwacyi oddziela, którego Starożytną wspinałość niniejsze gruzy zaświadczaia, a Imie zachowało Nazwisko Wioski blisko tych Gruzów leżący, w którym Xiążeta Lech i Czech zwykle mieszkawali, i sprawy Poddanych swoich Sądziłi). Reszta zaś Braci Jch pozostali w Pannonii.

Widząc że Wschodnie Kraie inne Narody posiadały, udali się na Zachód do najbliższego i przyległego Kraju, którego Rzeki Morawa, Egra, Alba i Multawa oblewają. Znaleźli w prawdzie Ziemię żyzną, obfitującą w wodę i paszę, lecz Pustynią wcale odłogiem leżącą. Czech młodszy Brat uprosił Lecha starszego Brata, że mu ją w dziedziczne i wieczne posiadanie wydzielił; Lecz zasiedziawszy się przez nieiaki czas między Elbą, Multawą i

Egrą, a mianowicie na Górze Rzyp zwanéy, żyzność Okolicy, powietrze umiarkowane, rozwinięcie Gór i padolów, tak się spodobały młodszemu Xiążeciu, Ludowi i Rodzinom z nim przybyłym, że zaniechawszy odległszy strony, tę Okolicę uznali za dostateczną na siedlisko dla siebie i dla Potomstwa. Za pozwoleniem Lecha zbudował Czech dwie Stolice czyli Miasta, jedno nad rzeką Multawą, które nazwał swoim językiem Pragę: drugie nad rzeką Morawą, które Wielogrodem mianował: Ziemię zaś rozdzieliwszy na Włości, postawił wiele Miasteczek i Wsiow: Do dziś dnia nazywa się ta Ziemia od Jego Imienia Czeską; a ponieważ Nazwisko takowe nie dało się przełożyć dobitnie na Łaciński język, rzeczono po łacinie *Bohemia* od wyrazu *Boh* którym słowianie BOGA oznaczają.

Okolica zaś którą Rzeka Morawa oblewa, Lasami i Borami zarosła, mająca gdzie niegdzie żyzne równiny i pastwiska przestronne, inne dostała Nazwisko, to jest Morawy; ma być tak długa i szeroka iak Bohemia.

Puszcza od Starożytnych Pisarzy Łacińskich i Greckich Hercyńską nazwana, iakoby wieniec, okraża w koło Czeską Ziemię; liczne rzeki oblewają onę, pomiędzy któremi znaczniejsze: *Elba*, czyli *Labá*, z gór oddzielających Czechy od Morawy wypływająca (która niegdyś Polskę czyli Sarmacyą Europeyską od Germanii odgraniczała) *Multawa* przerzyna kraj środkiem, przebiegając Miasto Stołeczne Pragę, pod czternastą łukami Mostu Kamiennego, i *Ruda* pod Miastem Brynem płynąca.

### § III. Przybycie Lecha do Polski.

Lech pożegnawszy się z Bratem młodszym, z Ludem Rodzinami Dobytkiem i sprzętem wszelkim, przeszedł góry i lasy opasujące Czechy (Hercyńskimi przez Starożytnych zwane) i przybył do Polski; Kraju niezmiernego! Lasami Gaiami i Borami zarosłego, Pustyni prawie! i Stepów nieprzezyrzanych, licznymi Rzekami i Jeziorami oblanych! Ziemia w prawdzie niezła, lecz bez nawozu niemoże być długo użyteczną; położona za siódmą

to jest, ostatnią Strefą wystawiona jest na Mrozy i Zimna nieznośne. Wszelako obsiadł tu Lech i obiał w wieczne Dziedzictwo Sobie i dla Potomków swoich.

§ IV. *Z kąd pochodzą Nazwiska Lechitów, Polaków, Wandalów, Scytów, Germanów, tudzież mniemanie o Rusie od którego Ruś ma Nazwisko.*

Lubo Lechia i mieszkańcy Jéy Lechitowie od Lecha pierwszego Xiążęcia i Założyciela swego mają Nazwisko, wszelako gdy w wielu miejscach po wycięciu Lasów równiny do rolnictwa zdadne, pracą i przemysłem osadników, na Pola obszerne zamienione zostały, Rodacy w Lassach mieszkający, i pograniczne Narody, poczełi nazywać Lechitów w Polach osiadłych Polianami czyli Polnemi: niektórzy Pisarze idąc za tym zwyczajem, zaniechawszy pierwsiastkowe Lechitów Nazwisko, przywykli nazywać Narod i Królestwo powszechnym Imieniem *Polonia*; Narody iednakże Sąsiedzkie mianowicie Rusini (: szczytający się

w Swoich dzieiach, że z Rodu Xiążęcia Lecha pochodzą;) Polaków i Królestwo ich Lechitami nazywają, podobnież Słowianie, Bulgarowie, Krowaci, i Hunnowie (*Hungarowie*) zachowali im też samo Nazwisko.

Niektorzy Autorowie (9) w Pismach swoich nazywają Polaków Wandalitami od Rzeki Wandalus (to iest Wisły) rzeczony, co oznacza dawną téy rzeki Starożytność.

Starożytni Dzieiopisowicze i Pisarze wspominają Sarmacyą, a Rutenów i Polaków Sarmatami nazywają: słusznie i przyzwoicie iak mniemam! albowiem i Alpy oddzielające Polskę i Ruś od Pannonii, powszechnie Sarmackimi Górami nazywają się.

Wielu Pisarzy nazywają ich Scytami (niektorzy nawet lubo nieprzyzwocie Germanami) z przyczyny, że Polacy i Rusini całą przestrzeń między Donem, Elbą i Wisłą, którą Scytyą nazwano, zaludnili. Ponieważ zaś Wisła rozgraniczająca Scytyą od Germanii środkiem Polski płynie, ikoło niéy od źródeł aż do uścia sam tylko

(9) Kronika Heilzberska i sam Długosz wyżéy w § III. Części Pierwszéy.

Narod Polski mieszka i gniezdzi się, niektorzy ich Scytami niektorzy Germanami nazywają.

Niektorzy usiłują dowodzić że Russ nie iest potomkiem (10) ale bratem Lecha, z którym i z trzecim Bratem Czechem miał wyniść z Karwacyi, że obszerne Kraie Ruskie (którym Stolica Kijow przodkuie, a Rzeki znakomitsze Dniester, Dnieper, Niemen, Pruth, Słucz, Styr, Zbrucz, Smotrycz, Seret oblewają) zaludnił: i że granice Państwa swóiego aż po Miasta Ruskie Nowogrod (bogate w Złoto Srebro i futra, między błotami i bagnami położone) rozszerzył, Lecz sprzeczność Pisarzy w wywodzie początku Rusinów bardziéy one miesza niż wyiaśnia.

#### § V. O Założeniu Miasta Gniezna a w nim Stolicy Królestwa.

Po nieiakim czasie Lech założyciel i Xiążę Narodu Lechitów obcho-

(10) W poprzedzającym Rozdziale na téyże saméy Karcie 21 mówi Długosz że Rus potomkiem był Lecha *ab uno nepotum Lech qui Russ vocabatur.*

dząc i przeglądając nowo przysposobione Kraie, naradzał się ze Starszyzną i szukał dogodnego miejsca dla założenia mieszkania i Stolicy Państwa. Nakoniec obrał zapola mające ziemię żyzną, powietrze czyste, jeziora liczne wylewające iakoby z łona, rzeki niewysychające i obfitujące w zdrowe Ryby: i za powszechną Starszyzny zgodą wyznaczył miejsce na założenie Miasta Stołecznego, które nazwał Gniezno, czyli Gniazdo, podług pospolitego znaczenia w Języku Lechickim czyli Polskim.

Zaniechawszy więc dalszcy wędrówki zatrzymał się Lech w tém miejscu, i znalazłszy gniazda Orłów na wyniosłych i ogromnych drzewach, postanowił zagniezdzić się ze wszystką Starszyzną Narodową. Liczne ofiary Bożkom domowym poświęcone zarzewawszy, błagał ażeby Panowanie Jego i Potomków utwierdzać raczyli, Jemu i całemu Narodowi miłociwemi byli, w Sprawowaniu Rządu i prowadzeniu Woyny dobrymi natchnieniami w spierali i przewodniczyli.

Wzruszono pierwszy raz ziemię, nigdy przedtym motyką ani lemieszem

nietchnięta! pierwszy raz odważył lemiesz skibę! i pierwsze Ziarno zasiano!

Zbudowawszy Miasto, osadziwszy w nim znakomitsze Rodziny, wystawiwszy na koniec Zamek Xiążęcy, (ażeby powaga Panującego odznaczała się wystawnością nawet miejsca ku większemu poszanowaniu) resztę Ludu podzielił na osady, i w okolice żyzniejsze i lepięcy położone rozprawał; albowiem dla obszerności Kraiu, obrzednio potrzeba było rozkładać osady.

Niewiadomo rychło po rozróżnieniu Języków, ruszył Lech ze Sklawonii i Karwacyi, czytamy iednak w Marcynie Galliku (11) że Sarmaci wojowali nietylko z ościennemi, ale i z dalekiemi nawet narodami, iako to: z Cesarzami Rzymskiemi, Walentynianem, (*drugim*) Tyberyuszem, (*drugim*) i z innemi, kiedy Pannonią podległą

(11. a) Martinus Gallicus którego tu Długosz wspomina i powtórnie niżej pod Panowaniem Leszka II. przytoczy, zapewne różny jest od Autora Historyi Bolesława III. *Martinus Gallicus* zwanego, którego niezaślęgnął dawniejszych Dziejów Polskich, przed Ziemowitem Synem Piasta.

Rzymskiemu Panowaniu naieźdzali i łupili: że Walentynian Cesarz gotuający przeciwko nim wyprawę umarł pod Strygoniem krwią załany: (12) że Karol W. Woiował z Polakami (13) i Lecha Xiążęcia Jch zwyciężył. (14)

§ VI. O Polakach pod różnemi Nazwiskami od Posady i miejsc przybranemi.

W Wiekach gdy Polacy w oszczędności i skromności żyli, zakwitnął ich byt nietylko w kraju któren z razu posiadli, ale nawet rozkrzewili się na niektóre Wyspy i Pomorza, z których zamieszkali Germanowie do Allemanii

(12) Sarnicki w Księdze trzeciéj Annalium zebrał obszernie Woyny Sarmatów z Cesarzami Rzymskiemi.

(13) Sarnicki pisząc o téj Woynie dodaie, „którzy to mówią lecz tego Świadectwem „godnym wiary niedowodzą prócz świadectwa *Abbatis* któren go Lechonem nawet nazywa, lecz Eginard Kanlerz Karola W, któreu Jęgo zwycięztwa naydokładniéj wyszczególnił niewspomina Woyny z Polakami, którey pewnieby nieopuścił dla Sławy swego Cesarza.

(14) Opisanie Bałwochwąstwa Polaków w Historji Długosza następujące opuszczamy.

(teraz Myszną zwanéy) ustąpili. Zaiąwszy Polacy te opuszczone i niezamieszkałe ziemie, rozmaite Nazwiska poprzybierali, mianowicie.

Drewnianie od obfitości Lasów, w których założyli główne Miasta Lubek, Ham, czyli Hamburg, Bremę, Szlesnik, Czesninę.

Kaszubianie od Szat zakasanych, iakowych używali; albowiem w Języku Polskim czyli Słowiańskim *Huba* znaczy zmarszczenie, *Kasz!* mówi się w rozkazującym sposobie zamiast podkasay!

Trawnianie od wielości Trawy, w którą ziemia ich obfitowała.

Pomorzanie dla tego że na pobrzeżu Morza Północnego Pomorzem zwanym mieszkali.

Serbianie od Serba Dowódczy Swoiego. (12)

Lubo tak rozróżnione albo od posady i miejscowości, albo od Imion Dowódców swoich wzięli Nazwiska, wszyscy iednakże wspólnym mówią językiem, to iest: Lechickim czyli Pol-

(12) Obszerniey takowe wywody czyni Godzisław Baszko we wstępie do Kroniki Lechitów, i Polaków.

skim, chociaż pobratawszy się z Saxonami i Teutonami osiadłemi po między niemi, język ich przeieli i nie źle go wymawiają.

Wszyscy zaś inni Polacy, co resztę Kraiu przyswoionego zaludniali, zachowali nieodmiennie upowszechnione Nazwisko Polaków, pomimo nieiakiéy zachodzącéy różnicy w Nazwiskach Ziemiów, pochodzących od głównych Miast które pobudowali.

Blizsi iako i odleglejsi Polacy płacili bez trudności i oporu Lechowi, Synom Jego i potomkom nałożone na siebie daniny, obdarzając ich prócz tego upominkami ze szczególniéyszych płodów kraiowych.

Po śmierci Lecha nie zdarzyły się żadne spory ani zawiści po między Synami i Potomkami Jego: naybliższy krwią lub naystarszy w Rodzinie, następował na Tron po śmierci Panującego: Prawo to przez wiele Pokoleń Wieków i Lat niewzruszenie i święcie (póki potomstwa Lechowego w prostéy lenii wystarczało:) zachowywano; lecz Dzieie ich godne pamięci, wojny zaczepne i odporne, czyny sławne, wiekopomne i wielkie, powodzenie

szczęśliwe lub nieszczęśliwe: czas i przeciąg Panowania, Przymioty świetne i obyczaje chwalebne, wady i występki, obeyście domowe i z Sąsiadami, odległością wieków, i brakiem Nauk, i pisania (których nieznano w tedy w Polsce) w wieczną poszły niepamięć! tak dalece, że Imiona nawet Xiążąt z własnéy ich obojętności (o uwiecznienie w potomnéy pamięci rodu zwycięstw i Dzieł własnych) zagładzone i zabaczone zostały! (15)

§ VII. *Jako krótko nieszczęśliwi zostawali Polacy bez Królów pod Rządem Dwónastu Starostów w mniemanéy wolności.*

Gdy Potomkowie Lecha Założyciela i Pierwszego Xiążęcia Polskiego wygaśli, Panowie i Rycerstwo Polscy zgromadziwszy się w Gnieźnie na Radę o wybranie nowego Xiążęcia, uchwalili iakoby rzecz naylepszą znieść Jedynowładztwo, a wolność zaprowadzić: pamiętni więzów, jarzma, nie-

(15) Opuszczamy myśl moralną Autora zakończając ten Rozdział.



chcieli go na nowo przyimować. Znieśli więc Rząd iedynowładzy, pod którym doświadczała iak Królowie i tyranni bezkarnie czynili co chcieli, iako zpanoszywszy się wznosili się do téy zuchwałości niechęci i zepsucia Serca, że ze wzgardą Narodu, Cnotliwych nienawidzili, złym sprzyiali, lada obwinieniom łatwo wierzyli, Prawa Oczyste gwałcili, obrony granic Państwa od przywłaszczenia zaniebdywali; Niewiasty gwałcili, Niewinnych z Maiątku lub życia wyzuwali, godziwych Małżeństw niesyci, bezprawnych się dopuszczali: zgoła we-wszystkiém szli tylko za własną wolą, nie za słusnością.

Przyiąwszy zgodnie ten wniosek postanowili nayprzód Prawa stosowne do grubiaństwa nieokrzesanego wieku swojego: Ażeby Rzeczpospolita na rozległe ziemie i Powiaty rogałężona niezostawała bez Rządu, Wybrano Dwónastu Mężów, z pomiędzy Panów Cnotliwszych rostropniéjszych, urodzeniem i dostatkami znakomitszych; którym naywyższy Rząd Rzeczpospolitéy i karanie wszelkich sporów, krzywd i kłótni powierzyli, zachowawszy

wawszy sobie moc zmieniania Ich po-dług potrzeby i dobra Rzeczypospolitéy.

Lubo Rządzczy postanowieni, wszystkimi siłami starali się o dobro Rzeczypospolitéy, wszelako rząd jch wpadł w nienawiść i ochyde u Narodu niezwy-czajnego do swobody i wolności. Polacy odwyklszy od posłuszeńtwa i karności, nadużywali nadanéy sobie wolności: Wyroków Dwónastu Mężów (cokolwiek ze zwyczaju lub z koniecznéy potrzeby nakazano) nie słuchali: zdania ich i wyroki nicowali: a gdy niebyło można zuchwałych i burzliwych żadnym sposobem powściągnąć, obwiniał Lud samychże dwónastu Mężów, że mimo puszczaiać dobro Rzeczypospolitéy, dogadzali tylko użytkowi prywatnych z uymą Praw postanowionych. Ztąd wynikły niesnaski i nienawiści między Rządzcami a Ludem: Rzeczpospolita aczkolwiek dobrze założona, chwiać się poczęła. Ludu albowiem skłonności podobne są (iak mówią) do bałwanów rozkołysanego przez wiatry morza, które niełatwo usmierzyć się mogą!

Nayzbawienniejsze Wprawdzie były widoki Polaków, ugruntowania Ojczyzny na wolności i prawach; po wygaśnieniu (z Wyroków Boskich) Królów i Xiążąt, znośniejszym sądziłi być posłuszeństwo Prawu niżeli Królom: i gdyby umieli znosić i utrzymywać nowo pozyskaną wolność, zakwitnęłaby była Rzeczpospolita szczęśliwie; lecz czyli to z charakteru Narodowego, czyli dla zbytney rozległości Państwa, wszyscy (mało kogo wyłączaiąc) stali się swawolnemi, zuchwałemi i niezgodnemi: przy bezkarności powodowani namietnościami rozmaite bezprawia i niegodziwości popełniali: niedosyć im było na przestępstwach domowych i pomiędzy swoiemi, rzucali się nawet na Sąsiedzkie Narody, które zaczeplone, trapiły Ziemię Polską częstemi i ciężkiemi wojnami: a ponieważ im odporu nikt niedawał, łupieżstwem niszczyli.

Słodkie Imię wolności przeznaczone na uszczęśliwienie Narodu, nadużyciem Polaków stało się szkodliwym i niebezpiecznym! Słabsi uciśnieni od możniejszych późney i bezskuteczney doznawali Dwónastu Rządzców opieki,

k którzy skłaniając się za własną ambicją i widokami dowiedli, że Rząd wielu niemoże być użytecznym i długo trwać w Rzeczypospolitęy: że osobista zawiść przesładnie zwyczajnie cnotliwych zajmujących się gorliwiej sprawami Rzeczypospolitęy: i że gdzie każdy chce być pierwszym i dowodzić w Radzie i we wszystkich sprawach Publicznych, powstają niechęci, spiski, i boyki. Z tych powodów musiano przywrócić Rząd Jedynowładny.



---

## CZĘŚĆ TRZECIA

---

*Historya dawnych Królów Wan-  
dalskich to iest Polskich.*

**R**ycerstwo i Lud pospolity, lubo za-  
smakowawszy w wolności, przyjemną  
ią i powabną znaydowali; wszakże wi-  
dząc Rzeczpospolitą przez nieiaki czas  
domową niezgodą i niażdami obcych  
zkołataną i zgnębioną, wyrzekli się  
wolności: dla ocalenia rozerwaney  
RPltęy po między wielu Rządzcami,  
i dla uniknienia obcęy niewoli, wole-  
li obrać iednego Panem, którenby  
Państwem z wielu Narodów złożonym  
i rozległym rządził; i być posłusznemi  
iednemu; którenby możnych i słab-  
szych w równey mierze na wodzy u-  
trzymywał: o to tylko chodziło kto się

podeymie i zdoła władać Ludem z zuchwalonym i niepohamowanym, wolność poświęcającym!

*Grak czyli Krakus.*

Po długiej rozwadze, powszechną zgodą i wyrokiem, obrano Xiążęciem i oddano naywyższy Rząd całego Państwa pewnemu Mężowi Wielkomyślnemu Walecznemu Rostropnemu i Baczemu, Imieniem Grak czyli Grachus, któren mieszkał nad rzeką Wisłą pod Pannońskimi górami.

Długo się opierał Grak, i rękami prawie odpychał koronę, mniemając być to szalonym tylko zapalem, chcących wystawić w Osobie Jego bałwana iakoby Panującego: lecz przekonawszy się inaczej, niemógł się wymówić nalegającym prośbom: przyjął Panowanie i Rządy Państwa, które z takim umiarkowaniem i rostopnością sprawował, że go szanowano iak Oyca; daleki od tyranii i pychy dawniejszych Xiążąt, dobro tylko i bezpieczeństwo poddanych miał na celu! dobrocią raczej nizeli Władzą utrzymując lud dziki i nieugłaskany w posłuszeństwie,

kochany był od Szlachty i od pospólstwa zarówno!

(Niektórzy mniemają że Grachus pochodził z Rodziny Tyberyusza i Cajusa Grachów, którzy będąc Trybunami w Rzymie Roku 602, od Z. R. gwałtownie *Legem agrariam* utrzymywali, i że Rodzina ich po zabiciu Trybunów ustąpiwszy z Rzymu, znalazła w Polsce przytułek i bezpieczeństwo)

Widząc Polskę wielą wojnami razem iakoby zmównie obarczoną, a siły niedostateczne do odporu, załatwił iedne zgodnemi układami, inne orężem tak szczęśliwie i walecznie odcinał, że w każdym boiu został zwycięzcą; przez co ożyła odwaga w Rycerstwie przytępiona nieco poprzedniami nieszczęśliwemi wojnami, a Sława Jego rozszerzona, zgromiła zarozumiałość nieprzyjaciół, i postrach na nich rzuciła.

Gdy Gallowie zwoiowawszy wiele Krajów, i Pannonią wszelkiemi klęskami wojny znękawszy, zbliżali się do Polski, zastąpił im Grachus z doświadczonym i walecznym Rycerstwem swoim; a sztuką połączoną z męstwem, znakomite i pamiętne odniósł nad nimi zwycięstwo; lubo dosyć już był miłym

Polakom, miłszym ieszcze i szanowniéyszym Go uczyniło, i stali mu się posłusznieyszemi.

(Sława Grachusa i znakomitość po-ciagnęła nawet Bohemów pod Władzę Jego, i póki żył zostawali pod Jego Rządem i Panowaniem (16.)

Niektórzy mniemają i utrzymują że Grachus zaczął w Polsce Pano-wać, i wślawił się męztwem iako i ro-stropnością przed Narodzeniem CHRYS-TUSA, Czterema blisko wiekami da-wniéy (17)

(16.) Ustęp którego Długosz z Kroniki Czeskiéy przywłaszczył, albowiem dawnieysze Kroniki Polskie niewspominają tego.

(17) Kronika Heilsberska na Stronie 14, w Tłóma-czeniu Polskim; Mateusz Cholewa w Liście IV Księgi pierwszéy: Miechowita, toż samo mó-wią. Baszko powiada że Alexander W, zbu-rzył Miasto Kraków przez Krakusa założone; Stosownie do takowego podania, szanowanego przez dawnieyszych naszych Dziejopisów, Krakus Polski dawnieyszym byłby od Kra-kusa Czeskiego blisko Tysiącem lat. Niezgo-dnie także z takowym niezaprzeczoným przez Długosza mniemaniem, dodano w Edycyi Lip-skiéy Historji Jego, Wiek VIII., przy Pano-waniu Krakusa, czego w Edycyi Dobromyls-kiéy niemasz: z tąd poszło że późniéysi Dziejopisowie zwiedzeni, przyznają takową chronologią Długoszowi.

Zabezpieczywszy się orężem i przy-mierzami od napaści Sąsiadów, użył Grachus spokoynéy pory do urzędze-nia wewnątrznie Państwa, do czego w pośród pokoju całą zwrócił usilność. Zbudował nayprzód Zamek Królewski na górze rzeczonéy od kraiovców *Wawel* (mającej wierchołek z płaszczony i obszerny) i rzeką Wisłą oblanéy. Dla opatrzenia wygody i ozdoby tegoż Zamku, założył blisko Miasto, Wisłą także otoczone, które od swego Imie-nia Grachowem nazwał. Tron swój po-stawiwszy w Zamku, wymierzał spra-wiedliwość Polakom i Czechom: Mia-sto główną Stolicą Państwa mieć chciał, przewidując trafnie z nadzwyczajnie pięknego położenia, przyszlą Jego wspaniałość: Co się też ziściło, albo-wiem, aż do zazdrości Sąsiedzkich Miast i Krajów, Miasto Kraków usiło-waniem i zapomożeniem Gracha nagle wzrastać, i do świetności i dostatków wznosić się poczeło. Naywięcéy za-zdrościło Miasto Gniezno że mu za-szczyt pierwszeństwa i znaczenia odey-mowało i dawnieyszy blask Jego ómi-ło. (18)

(18) Wyrazy te powtarzane niżéy w Dziele Długo-

W pośród tak podchlebnych początków i pomyślnego wzrostu Miasta, trapiła go niezmiernie iedna niedogodność, dla której opuścić go nawet myślano. Ogromna nad zwyczaj Bestya, podobna do Smoka lub Żarłoka, miała legowisko w jamie pod Górą Wawel, (na której Grachus Zamek zbudował) i nieprzepuszczając nawet ludziom, pożerała bydło i trzodę, które na zasycenie iéy dostarczano. Kiedy brak niedostarczonego przez nieiaki czas bydła wrzące i zgłodniałe wnętrzości bestyi rozdrażnił, wypadła w śród iasnego dnia z jamy z paszczą rozdziawioną, rzucała się na konie i bydło w kolasie lub w pługu wprzężone, dławiła i pożerała: póki zgłodniałego brzucha nienasyciła, srożyła się na ludzi i wszystko okrutnie mordowała. Grach niemogąc zcierpić téy uciążliwości Miasta swojego nowo założonego, rozkazał stawiać troie bydła codziennie bestyi, ażeby nasyciwszy ją, zabezpieczyć ludzi i bydło od jéy napaści; lecz ta danina uciążliwszą sa-

sza oznaczają emulacją, która między temi dwiema Stolicami niegdyś istniała.

memu Xiążeciu (obawiającemu się ażeby po iego śmierci mieszkańcy nieopuszcili Miasta) niż mieszkańcom być się zdawała; rozkazał zatem stawiać wytrzebione bydłeta, siarką i smołą z założonym w wosku i żywicy zarzewiem napełnione, które gdy bestya ze zwyczajnym sobie żarłoctwem polykała, i zarzewie tlejące i ogień rozrzucony piekły jéy wnętrzości, z wolna niszczyąc zdechła.

Po zgładzeniu okrutnéy i strasznéy bestyi, którą niektórzy Pisarze Olofagiem zowią, Miasto Kraków oswobodzone niespodziewanie z wielkiego niebezpieczeństwa, poczeło się rozszerzać, i wznosić do pierwszeństwa pomiędzy miastami w Polsce. Grach zaś Oycem i Wybawicielem Oyczyzny za to nazwany, u obcych nawet Narodów wielkie znaczenie i Imie pozyskał.

On pierwszy przepisał Polakom Prawa, Sędziow postanowił, Wyroki i Ukazy ogłosił (iakowe zdawały mu się przyzwoite do uporządkowania grubego ieszcze Narodu) których zachowaniem kwitnął Kray w pokoju, a Obywatele zapomogli się w bogactwa.

Cokolwiek Grach postanowił i nakazał, utrzymywano w Polsce przez wiele Pokoleń i Wieków, iako Najświętsze Prawa, i Boska prawie wyrocznią: nietylko dla właściwéy i wewnętrzny ich sprawiedliwości, lecz przywiązanie i pamięć Prawodawcy wpały iakowaś cześć dla nich, poszanowanie i karność.

Sąsiedzkie Narody uymował sobie częścią rostopnością i uprzemością, szczęścią Orężem poskromił, a Polska za Panowania Jego używała pokoju; podnosiły się nowe Domy w dawnych Miasteczkach i Wsiach, a nowe Wioski rozsiedlały się po Lasach.

Po długim szczęśliwym i mądrym Panowaniu, Grachus Xiąże Polski w późnéy starości żyć przestał: zbiegli się Panowie Polscy i wszystek Lud dla uczczenia pogrzebu Jego: podług owczesnego zwyczaju pogrzebano zwłoki ze czcią i żałobą na górze Lassotyńie, panującéy nad miastem. Dla wiecznéy zaś pogrzebiska trwałości, ażeby go czas zniszczyć i zatrzeć niezdolał, Synowie (sposobem i staraniem iakowe im Grach za życia ieszcze swego przepisał) wysypali nad zwłokami mogi-

łę przewyższaiącą wszystkie powyższe wzgórkę, i nad wzrost ludzki, z grobowcem rzeźbiarską sztuką rytym. Stoi do tych czas ten pomnik gorliwości Polaków w podaniu potomności, Imienia tego Wielkiego Męża, i nadaniu Mu nieśmiertelności!

(samo to wysypanie mogiły dowodzi że Grach był Rzymianinem, naśladując nieiako grobowiec Romulusa Założyciela Rzymu kształtem pagórka z kamieni ułożony). (19)

### LECH SYN GRACHA.

Gdy się dni żałobne skończyły, w które Panowie Polscy obrządkiem pogrzebu Grachusa zaięci byli, zatrudniono się obraniem nowego Xiążenia na Tron śmiercią Gracha osierocony, której dwóch Synów Lecha i Gracha tudzież Córkę iedną Imieniem Wandę zostawił. Umierając zalecił Panom Sy-

(19) Wprowadziwszy Autor Kroka z Historii Czeskiej (iako w poprzedzających przypisach mówiono) mówi na stronie 52 o Libusie córce Jego: na stronie 56 o Przemysławie Mężu Libussy i t. d. co opuszczamy, iako niewspółczesne z dziejami niniejszész Epoki.

nów swoich, prosząc usilnie, ażeby przez wdzięczność dobrodziejstw jego, uznali Jcn godnemi Panowania, i jednego z nich na Tronie posadzili: lecz Lech młodszy Syn, bojąc się ażeby Gracha starszego Brata, prawo pierworodztwa mającego, a dobrocią Cnotami obyczajnością (któremu go przewyższał) celującego, do Następstwa Tronu, pomimo jego nieprzenoszono, zabił go tajemnie w upatrzoną porę, i ciało okryte bliźnami zakopał. Ażeby zaś za Bratobóystwo nie został odsądzonym od Panowania, udał że Brat jego zapaliwszy się łowami, i śmielęj niż należało uganiając się za zwierzem, zabitym został: ażeby zaś tym łatwiej uwierzono jego powieści, zwodził wszystkich udawanemi łzami.

Podszedłszy tym sposobem i oszukawszy Panów, obrany Królem, obiał Rządy, i przez kilka lat niemnięj iak Oyciec Szanowany Panował. Wszyscy Polacy wierni mu byli, posłusznymi i przychilnemi: ale gdy zbrodnia Bratobóystwa rozniesiona w przód zausznym szeptaniem, potym ogłoszona i jawnie udowodniona została, wpadł w powszechną nienawiść, szcze-

gólnięj u Panów w taką pogardę, że go zrzucili z Tronu i na wieczne wygnanie wskazali. Godni zaiste wielkię pochwały! że Bratobóystwo z ambicyi popełnione, Wielkomyślnie ukarali, i niecierpieli żeby zbrodniarz dłużęj panował nad niemi!

Inni utrzymują że Lech nie był ukarany ani wygnaniem ani inaczej, ale że BÓG mściciel krzywd wszelkich, ubliżył mu Potomstwa, i odiął miłość i przychilność poddanych: zgryziony w summieniu Bratobóystwem, upokorzony nienawiścią Polaków, strawił się smutkiem i troskami, i skończył życie w ochydzie, żadnym pamiętnym czynem niesławny. Cóżkolwiek bądź, to pewna iż umarł bezpotomnie.

### W A N D A.

Po zeyściu bezpotomnym obóch Synów Gracha, Polacy z przychilności ku niemu, i przez pamięć cnot i zasług Jego w pomnażaniu dobra i bezpieczeństwa Oyczyzny, iednomyślnie oddali Rządy Państwa Córce Jego iedynę Imieniem Wanda to test Wenska: która tak piękną i urodziwą była,



że jednym wéyrzeniem wszystkie umysły i serca pociągała do siebie. Najszczodrzéy uposażona wszystkimi natury darami, blaskiem swym iakoby wendą wszystkich przychilność i podziwienie zachwycała; przeto ią Wendą nazwano. Twarz miła, postawa przyjemna, rozmowna, wszelkimi wdziękami ozdobiona! słodką wymową przeymowała wskrós słuchaczów.

Lubo do tego czasu wszelkie dziewczęta odmawiała, wszelako spodziewali się Panowie że przy urodzie, Panowanie iéy w obszernym Królestwie, wzbudzi Ambicią Sąsiedzkich Xiążąt, i będą mogli połączyć ią Małżeństwem z Xiążęciem rostopnym i znakomitym; przez co pomnożyłyby się przywielkie stosunki z Sąsiedzkimi Narodami; lecz Wanda wstąpiwszy na Tron Oyczysty, widząc się Panią woli swojej, odrzuciła wspaniale i wiekomysłnie wszelkie swaty. Panowała chwalebnie rostopnie i sprawiedliwie, i Rządziła we wszystkich Ziemiach Państwa swojego: Czynność Jéy i rozsądek zadziwiała każdego: przyznawali wszyscy i głosili że tę Niewiastę dzielny duch Męski ożywił; Mądry i Se-

dziwi Mężowie wielbili niezmiernie Jéy zdanie, nieprzychylni ulegali w Jéy obecności i na Jéy spóyrzenie: kwitnęła Polska pod Jéy Rządem i Panowaniem.

Odgłos sławy Wandy doszedł Ryttygera Xiążęcia na ówczas Allemanów; (\*) Wysokim Urodzeniem i potęgą znakomity, graniczący z Królestwem Polskiem, powziął nadzieie pozyskania Osoby Jéy z Królestwem, i przysłał znakomitych Swatów zapraszając ią w Małżeństwo, z Zagrożeniem wojną w przypadku odmówienia. Lecz że Wanda słubowała sobie Żywot Paniński, po wielokrotnych zmówinach i zalotach bezskutecznych odiechali. Ryttyger widząc że ani prośbą ani obietnicami niemożna skłonić Panny Wandy do związku Małżeńskiego, czuły na wzgardę siebie i odmówienie, wszedł z Woyskiem do Polski, chcąc orężem otrzymać czego uprosić nie mógł. Nieustraszona Wanda Królowa Polska zebrała spiesźnie Woysko Polskie, i zaszedłszy

(\*) Allemani Lemmani Naród różny od terazniejszych Niemców obyczajami i posadą: nie trzeba ich także brać za jedno z Germanami.

drogę Allemanom uszykowała do boiu. Zastanowiło to Rytygera w swoim przedsięwzięciu, użył jeszcze namowy zamiast Ořeża, i posławszy Panów swoich do Wandy (stoiący w gotowości do boiu) zapraszał ją w małżeństwo, Bogactwa swoje wyliczał, Potęgę wystawiał, wreszcie straszył, mniemając że prośbą albo groźbą umysł białogłowski przewyciężyć i zmiekczyć zdoła. Mówili Posłowie „Przychodziemy „do Ciebie Krolowa Wando z prośbą „w Imieniu Xiążęcia naszego Rytygera „ażebyś raczyła połączyć się z nim „Małżeństwem! jeżeli na to zezwolisz, „będziesz w nim miała Męża Czerstwego, w Skarby i potęgę możnego, któren Ciebie wielkim wianem obdarzy: „jeżeli odmawiasz, oświadcza przymusić Ciebie ořeżem. „Wanda nieugiętego umysłu Niewiasta, odpowiedziała Posłom „Jakże mnie lekce ważycie i „niegodną nawet Małżeństwa Xiążęcia „swego być mniemacie, ażebym zrzekając się dostojności i władzy Królewskiej, mimo się opuszczając wielką obelgę którą wasz Xiąże Królestwu „memu uczynił i czyni, ażebym mogła upodlić dostojność Królewską,

„i z Królestwem moim iść w jego poddaństwo? Powiedzcie waszemu Xiążęciu że ani Jego, ani żadnego Małżeństwa nieprzyjmę: i wolę być Pannią niżeli Panniącego Małżonką. Grozi woyną? i owszem niechay woynie! „lubo nieprzystoi Męższczyźnie i Xiążęciu myśleć o Wenerze na Polu bitwy pominąwszy Marsa, i z dobytym Ořeżem targować się o Małżeństwo! To powiedziawszy kazała dać znak do boiu, wziąć Ořeż, i uszykować się przeciwko Nieprzyiacielowi, ażeby zwycięstwem upokorzyć dumną Posłową zapowiedz. Ale gdy znakomitsi z Rycerstwa Allemanów, chcąc sprawdzić wieść o nadzwyczajny urodzie Królowy Polskiej, pilniéy przypatrzyli się Jéy Twarzy, natychmiast zmiekczyły się Serca, nie tylko tych co ją widzieli, ale i wszystkich co słyszeli tylko od tamtych: ostygli wszyscy, i zapowiedziany bój (któren w niesłusznej sprawie z liczniéyszym wojskiem toczyć mieli) uznawszy zgodnie głośno i wyraźnie brzydkim Świętokradztwem, nie zaś woyną, odwołali. Nienarażając się na oczewiste niebezpieczeństwo w sprawie tak złéy i bez-

bożnéy, ustąpili z pola i do obozu wrócili, z którego ani karą ani obietnicami poruszyć się i do boju wrócić nie chcieli.

Rytyger przerażony i upokorzony, niepomyślnym rzeczy wypadkiem, umyślił odiać sobie raczém życie, niżeli powracać do Ojczyzny bez sławy, i wystawiać się na szyderstwo Sasów mogących go pomawiać, że jedynym weyrzeniem kobiety pokonanym i zwyciężonym został. Zgromadziwszy więc Rycerstwo mówił „Panowie i „Towarzysze moi! ponieważ opuśczo- „ny iestem od was, nieznośniéyszym „nad samą śmierć sposobem, i bez „wojny którą zaczępnie rozpocząć „chciałem pokonany zostałem! ponie- „waż Wanda, władająca na Ziemi mo- „rzu i powietrzu Pani, z wyroku Bo- „gów nieśmiertelnych przemieniła was „w trwożliwych i nie walecznych, i „jedno Jéy weyrzenie oczarowało Ser- „ca wasze; i na wieczną moją i waszą „niesławę wskazało! niezostaie mi tyl- „ko uczynić z siebie za was i za siebie „śmierci offiarę, prosząc Bogów któ- „rym się oddaie i których oglądać pra- „gnę, ażebyście za wykroczenie prze-

„ciwko mnie ukarani, Wy, wasi Sy- „nowie i Córek waszych Potomkowie, „pod Babskim Panowaniem wiecznie „gnuśniali! to wyrzekłszy rzucił się „na Miecz któren przeciwko sobie wy- „mierzony trzymał, i odiał sobie życie.

Po skończonéy wojnie śmiercią jednego tylko Człowieka! Wanda uczyniwszy pokoy z Naczelnikami Almanów, odprowadziła bez straty wojsko swoje Tryumfujące do Krakowa; przyimowano ją z wielką czcią i wspańiałością. Na podziękowanie Bogom swoim za tak znakomite zwycięstwo, i nadzwyczajnie szczęśliwe w całym życiu powodzenie, nakazała trzydziestodniowe offiary przed wszystkiemi Ołtarzami. Sama nawet siebie poświęciła Bogom na Offiarę (stósownie do zabobonnego przesądu kiedy mniemano takowe Offiary przyjemne Bogu, a ludziom zdawały się czynem wielkim i Heroicznym) ażeby świętność tak nadzwyczajnego w rzeczach Ludzkich szczęścia i nieprzerwanego Powodzenia, iakowym nieszczęściem zaćmioną nie została. Wobecności więc zgromadzonych Panów Polskich, biąc offiary i odprawując zwyczajem Przod-

ków obrzędy, dziękując Bogom za dobrodziejstwa których doznała, i błagając ażeby ją w przybytkach zmarłych szczęśliwie umieścić raczyli, poświęciła się Rzece Wiśle, i skoczywszy z mostu w jej nurty, uduszona została. Czyn więcéy zadziwienia niżeli wiary w Potomności znaleźć mogący!

Pogrzebano ją w polu nad rzeką Dłubią, milę od Krakowa, z tą samą uczciwością iako niegdyś zwłoki Oycowskie. Wysypana z ziemi wysoka Mogiła (od której miéysce przyległe wzięło nazwisko Mogiły) zaświadcza iéy grobowiec. Nikt nie wątpi że słusznie Polacy Imię Grachusa i Wandy temi Pomnikami uwiecznić chcieli! że nawet Wiśle Nazwisko Wandali nadano, od którego niektórzy Pisarze (20) Polaków nawet Wandalitami nazywają, lubo niezagładzono pierwsze-

(20) Kronika Heilsberska i sam Ator wyżéy w części pierwszéy § III. Miechowita dowodzi że za czasów jego Spiewano w Kościele *Benedic Regem cunctorum conversa gens Vandalarum*: przypominając że Polacy Nazywali się Wandalami, Czytałem, dodaie tenże, w Kronikach „Hiszpańskich że Wandalowic którzy Galię „Hiszpanią i Afrykę zwoiwali, byli Polacy,

go jej Imienia, podobnie iak Albuli przez Rzym płynący, którą Tybrem nazwano przeto, że Tyberyusz w niéy utonął.

### BEZKRÓLEWIE.

Jako Ludzie skłonni są przenosić Stan swój przeszły, albo którego dostąpić niemogą, nad obecny lub iakowdy dopieró przeminał, podobnie Polacy uwolnieni zgonem Wandy z iarżma iedynowładztwa, wzdychali znówu do wolności. Zniesli więc Rząd i Panowanie iednego, i postanowili, stosownie do liczby Ziemiow Dwónastu Wodzów pospolicie Woiewodami, to iest Wodzami Woyska rzeczonych; którym Rząd w Ziemiach, i kierunek Woyny poruczyli, ażeby w obronie Kraiu i zabezpieczeniu Granic od niaazdów Nieprzyacielskich pilnie czuwali, w nagléy potrzebie popisy czynili, powoływali do Broni, Pólkami dowodzili, zuchwałych i nieposłusznych w rygorze trzymali, a w czasie pokoju spory po między ludem podległym rozsądiali.

Takowy porządek wprowadzony na tedy, zwyczajem wielu wieków utrzymuje się u Polaków do dziś dnia, przypominając Starożytność i dawne czasy. Każde Xięztwo i Ziemia ma Swego Woiewodę czyli Palatyna płatnego, którego przybraniem do Rady niektórymi Urzędnikami w Ziemi swojej sprawy ważniejsze (podług Praw Polskich krajowych w czasach na zjazdy postanowionych) rozsądza, popis Rycerstwa swej ziemi z niektórymi Starszemi czyni, urządza je i dowodzi niemi: wygnaniem i wywołaniem z Kraju (21) (gdy chcą być posłusznymi Prawu) Listy wolnego wyjazdu wydaie. Sam tylko Woiewoda ma moc i prawo, stanowić Urzędników, zagaiać zjazdy i Séymiki w swej Ziemi, miary i wagi stanowić, i wszystko wykonywać czego Rząd i porządek

(21) Gdy Szlachcic zabił Szlachcica, powinien być trzy razy wywołany na Targach lub Zjazdach Sądowych przez Woźnego, po ostatnim wywołaniu powinien ustąpić z Kraju na Rok i Sześć Tygodni: to jest *Laudum* czyli *Wróżbę* za granicą wysiedzić „ Statut Janusza Xięcia Mazowieckiego R. 1589., w Pamiętniku Warszawskim R. 1821.

w Ziemi wymaga. Potrzeba przeto do takowego urzędu Ludzi wytrawnych wiekiem, szczególniejszą zdatnością do Rządzenia obdarzonych! od nich albowiem całość lub zguba Rzeczypospolitej zależy. I teraz nawet pod władzą Królów i Xiążąt używają Woiewodowie téżże Samej władzy, iakowa im niegdyś po zniesieniu jedynowładztwa w czasie wolności nadana była.

Takowy skład Rządu w Ziemiach, to jest przez Dwónastu Woiewodów czyli Rządzców, długi czas trwał i utrzymywał się w Polsce, albowiem każdy z nich baczenie zachowywał się w Sądownictwie, w Obronie Ojczyzny i niepodległości, z obawy ażeby nieobrazić Polaków ciężkością i surowością, i nieobudzić w nich chętki przywrócenia Jedynowładztwa, z uymą wolności przy której dobro Publiczne i Prywatne zakwitło.

Przemysław czyli

LESZEK I.

Lubo pod sprawą Dwónastu Woiewodów czyli Naczelników kwitnęła Polska przez lat wiele, zwyczajną iednakże niestałością ludzką, sprzykrzyli sobie jeh Rządy Polacy, zapragnęli znowu Jedynowładztwa; spodziewając się pod rządem iednego wielkiej szczęśliwości: Okoliczność następująca posłużyła im do skutecznienia takowego zamiaru.

Nieprzyjaciel podbudzony (23) naprowadził przeciwko Polakom z Pannonii i Morawy dwa woyska ogromne (z któremi i inne Narody połączyły się) chcąc ich wyzuc z wolności, i pod swoje podbić Panowanie: lubo liczne Polaków Hufce pod Dowództwem i sprawą Woiewodów swoich zastępowały nieprzyjaciołom, i wszystkiemi si-

(23) Długosz niewymienia Nazwiska tego nieprzyjaciela, lubo dawniejsi Kronikarze Polscy, z których Długosz przepisywał, powiadaia że to był Alexander W. Król Macedoński, zdaje się przeto iakoby Go umyślnie przemilczał.

łami odpierały, niewiedło im się iednakże szczęśliwie, i nie raz porażeni zostali; poczeli przeto być niespokojnemi i lękać się o swoją niepodległość: Nieprzyjaciele codziennie harcuiąc i tułaiąc się, bez karnie łupili Kray: woysko Polskie zniszczone prawie: Nieprzyjaciel na Karku; słowem miano już Polskę za zgubioną! Lecz ieden Maż ocalił i utrzymał Rzeczpospolitą!

Znaydował się wtedy po między Polakami pewen Maż nieleniwy, w przebiegach i Sztuce Rycerskich nad stan swój sprawny, znakomitszy dowcipem i rostroplnością niżeli Urodzeniem: uwielbiany ze sprawiedliwości która mu wziętosć po między ludzmi iednała: słowem Maż rozlicznemi przymiotami obdarzony, którego zdolność wrodzona, doświadczenie w walkach wielokrotnych nabyte udoskonaliło, i niewypowiedziane zaufanie w nim u Polaków sprawiało: nazywał się Przemysław.

Pomiarkowawszy że Nieprzyjaciele opuszczali się nieco i zaniędywali, wymyślił na nich podstęp więcéy obrotny niżeli śmiały. Dumaiąc długo iakim sposobem możnaby podeysć

Nieprzyjaciela, którego wycienzone-  
mi już siłami przezyciężyć niemo-  
żna było, wymyślił rzeź nadzwyczaj-  
ną i dowcipnie wykonał: porobił albo-  
bowiem, na postrach Postacie mające  
pozor Żołnierzy uszykowanych do  
boiu.

Pewnego rana o wschodzie słoń-  
ca, kazał pozawieszać wiele Szyszaków  
na przeciwko Obozu Nieprzyjacielskie-  
go po wzgórkach, o które gdy promie-  
nie Słoneczne odbiły się, poruszyli  
Wojsko Nieprzyjacielskie tak dalece,  
że wszyscy bez ładu i rozkazu porwa-  
wszy Oryże biegli nagle (jakby na go-  
towe zwycięstwo) w miejsce gdzie  
szyszaki błyszcząły: ale gdy ich nie-  
znaleźli (albowiem Przemysław ka-  
zał ie pozdeymować skoro się Wojska  
Pannońskie i Morawskie poruszyły)  
mniemali że Polacy pokazawszy się  
tylko umkneli, z czego kontenci po-  
wracali sobie na stanowiska bez po-  
rządku.

Tym utrudzeniem i sztuką raczy  
niżeli prawdziwą siłą przygotowawszy  
sobie Przemysław pożądaną porę do  
stoczenia szczęśliwego boiu, zachęcał  
połączonych z sobą Polaków, i zarę-

czył zwycięstwo abysię tylko mężnie  
sprawili. Zapaliwszy ich do boiu, od-  
ważył się z nimi na tak śmiałe przed-  
sięwzięcie, iakowego podług wszelkie-  
go podobieństwa nigdy się po nich nie-  
przyjaciele niespodziewali. W pierwo-  
spy bowiem kiedy spali i wylegali się,  
uderzył żwawo na nich z tyłu i z bo-  
ków: a że wybił Polakom zgłowy oba-  
wę wszelkiego niebezpieczeństwa, rzu-  
cali się nieustraszeni na pociski nie-  
przyjacielskie i zwyciężyli. Ubito wie-  
lu, reszta niezmiernie strwożeni ucie-  
kli. Zwycięzyszy i rozproszywszy  
z tak mało licznym poczem Hufce Nie-  
przyjacielskie, opanował Oboz, w któ-  
rym znaleziony łup, wszystek Rycer-  
stwu darował: mógłby był uciekających  
do szczętu wybić i poymać, lecz zakazał  
ich ścigać, zadowolniony zwycię-  
stwem i oswobodzeniem Oycyzny.

Ocalenie Niepodległości Oyczy-  
zny tyle Mu u wszystkich ziednało  
przychylności, że go Rycerstwo i Lud  
godnym Panowania uznali, i niezwło-  
cznie Xiążęciem Polskim i Panem swo-  
im obrali: odmieniwszy własne Jego  
Imię nazwali go Leszkiem iakoby chy-  
trym i przebiegłym, dla tego że raczy

podéysciem i Sztuką (24) niżeli siłą i Orężem, zwyciężkie już tyle razy Wojsko nieprzyjacielskie pokonał. Ja mnie mam że dla przyczynienia mu nieiako powagi i władzy, nadano mu starożytnie i upowszechnione Imię w Rodzinie Xiążąt Polskich od Lecha I. pochodzących, które podług zwyczaju innych Narodów *diminutive* Leszka zamiast Lechona przybierali, i do dziś dnia jeszcze w Rodzinie Xiążąt Polskich iest używane.

## L E S Z E K II.

Po klęsce Pannonom i Morawianom zadany, w ciągu kilkoletniego szczęśliwego Panowania Leszka I. czyli Przemysława, nikt nieważył się naieżdzać ziemioł Polskich. Po śmierci Jego wsczał się spór między Polakami o wybranie Następcy, albowiem żadnego niezostawil Potomstwa.

Rozmaite zaczęto czynić zabiegi o Panowanie, o które wielu kusili się

(24) Mało ważono zwycięztwa sztuką i podéysciem odniesione *absit* mówil Bolesław II. Król Polski *ne titulus Nostrę victorię quodam latrocinio insidiarum infametur* Mateus Lib II. Ep 19.

zróznych powodów: iednego urodzenie, tego bogactwa, tamtego wziętość owego zdolność, innego liczne pokrewienstwo, innych Sławne Imiona Przodków zalecały. W dzień Séymu odczwały się rozmaite zamiary i zamysły Pretendentów, usiłujących osiągnąć Panowanie: wiele dni naradzając się bezskutecznie strawiono: ambicya Pretendentów rozrzarzała się bardziéy niż uśmierzała: niebyło nawet nadziei dokonania téy niesfornéy Elekeyi; albowiem podzieliwszy się na stronnictwa, każde swojego utrzymywało, nieuważaiac nawet niebezpieczeństwa całości Rzeczypospolitéy zagrażaiącego. Ta gorsząca między obieraiacemi niezgoda i emulacya, zamieniła się w otwarty iawny Rokosz i Rozpis, z którego nawet boyki i mordy wyniknęły.

Po długiéy niezgodzie, wniesiono dla uspokoienia umysłów, i za powszechną zgodą przyjęto środek, ażeby w pewen dzień mający być ktemu prznaczoney, postawić słup, do którego ubiegaliby się Pretendenci na rozróznych sierzcią czyli maścią koniach, a kto pierwszy do niego dobiegnie,



Rząd i Panowanie nad Polakami otrzyma, którego drudzy ustąpić mu będą obowiązani.

Wtakowym sposobie wybrania Władcy doyrzałego użytecznego izdolnego, nieprzewidując żadney zdrady ani podeyścia, wyznaczono pole blisko Krakowa (25) nad rzeką Prądnikiem, otwarte piękne zieleniące się, wstawiono słup, obwód gonitwy pewnymi znakami i miedzami ograniczono, wszelkie zawady uprzątniono, i wybrano Panów Starszych Sędziwych i rzetelnych, którzy gonitwy dozorować, ubiegających się usiłowania rozpoznawać, i Zwycięzcy w gonitwie Świętą wygraną, to jest Panowanie w Królestwie Polskim przyśadzić mieli.

Ale iako przebiegom ludzkim żadnymi szrankami zagrozić nie można, zdrada znalazła sobie wyłom, którym wszelkie przezorności ludzkiéy przepłoty przesadziła. Pewen Mąż obrotny i chytry (któren naygoręcéy Panowania zapragnał, i między wnoszą-

(25) Dawniéysze Kroniki niewymieniaią miéysca gdzie się to działo.

cemi wyścigi naymocniéy ich domagał się) L e s z e k zwany, (26) potrząsnął nieznacznie pole gonitwy żelaznymi ostrwiami, (sam ciemnéy nocy, żeby odnikogo zdradzoným i wypatrzonym niebył) i świeżym piaskiem posypał, żeby poznaki niebyło: ścieszkę, tylko uboczną, którą sam miał biegać bez ostrwiów i posypki zostawił, i pewnymi znakami sobie samemu tylko wiadomemi wytknął.

Przygotowawszy sobie, wyglądał z niecierpliwością dnia przeznaczonego, zaufany że Panowanie osiągnie: lecz przypadek odkrył zdradę! Dway Młodzieńcy przyszedłszy przechadzką na pole wytknięte gonitwy, umówili się biegać żartem do słupa, pod zakładem że zwyciężony w gonitwie, miał zawsze nazywać i czcić iako Króla zwycięzcę swego; lecz zaraz w początku gonitwy musieli przestać, albowiem żelazne ostrwia kaleczyły im nóg dłońe, a zobaczywszy że całe pole było niemi potrząsnione, umyślili niewyjawiać swego odkrycia i zachować milczenie.

(26) Dawniéysi Kronikarze niewymieniaią nazwiska podstępcey.

W dzień naznaczony, Mężowie, i Młodzieńcy mający doświadczać szczęścia, przybyli na koniach rozmaitej sierci: Ludzie wyznaczeni do tego wprowadzili ich na pole: mnóstwo Rycerzów i Ludu zbiegli się z ciekawością widzenia wypadku nadzwyczajnej téj nowości: dzień mówię Pierwszy Października przeznaczony gonitwie, wystawiał okazale ze wszechmiar widowisko! Pole wysypane piaskiem! wystawa zbudowana dla Naczelników i Panów Królestwa! Lud zgromadzony ze wszech stron! zwrócone wszystkich twarze myśli i oczy na mających się ubiegać! Poruszenia obawy sprzyjania litości życzliwości, podług szczególny każdego przychylności.

Gdy Pretendentów razem wbieg wypuszczono, pokaleczyły się wszystkie konie od ostrwi, których uniknąć nie mogły; utykaia, zatrzymuia się, wywracaia, iezdców poganiaiających ie ostrzemy, zrzuciaia, zatrzymuia lub obalaia! Sam ieden Leszek (któren ostrwia potrzasał, a nawet kopyta konia swiego podkowami żelaznemi przyzuł, a żeby go od ostrwi gdyby przypadkiem na nie stąpił zabezpieczył) z pomieszza-

niem współ-ubiegaiących się, i z podziwieniem patrzących dopadł słupa, i jako Zwycięzca w gonitwie obiał go rękami. Lecz ieden z owych młodzieńców (którzy żartem iakośmy dopiero powiedzieli,) mniéy od ostrwiów pokaleczony i prędzemy wygoiony, niezaniebwał stanąć także na polu, i w miéyscu i w chwili gonitwy przeznaczony, puścił się tuż za Leszkiem, ścieżką przezeń wytkniętą, i drugi do słupa dobiegł.

Libo Leszek stanawszy najpierwszy u słupa na pstrym koniu, podług postanowienia Królem, i Panem od wszystkich powitanym został, iednakże obwinili go natychmiast współubiegaiący, o podstęp: pociągniono go przed Sędziów ustanowionych do dozoru gonitwy, dowiedziono że wszystkie cztery kopyta konia jego będąc żelazem podkute, on ostrwia podrzuconego był sprawcą, a przeto powszechny Uchwały stał się zdradliwym gwałcicielem: wszystkich więc zdaniem i powszechnym Wyrokiem uznany został Podchwytywaczem Panowania, i sprawcą podstępu. Po ogłoszeniu wyroku rozszarpany i rozsiekany od

współ-ubiegających się, których oszukał, i od innych których niepocziwy czyn Jego obrażał, odniósł straszną śmiercią karę zasłużoną za zdradę!

Młodzieniec zaś któren żartem dobiegł pieszo do słupa, powszechnym nathnieniem i okrzykiem ogłoszony godnym Panowania, na Tron Królewski podwyższonym i osadzonym został: osądzwszy że stosownie do uchwały i pocziwie zwycięstwo otrzymał, i ednomyślnie mu (lubo Człowiekowi niższego stanu) poruczono Panowanie. Nadto ażeby dostojności jego naniczym niezbywało, zmieniwszy własne Imię Jego Leszkiem Go nazwano. Imię to w wielkiéy było wziętości u Polaków owczesnych, tak dalece: że iakoby dostojnością iakową zaszczycano nim wybierane do Panowania Osoby. (27)

Takowym postępkim i za iednym zawodem odsądzono chytrego i Ambitnego, z własną zgubą jego, od poświęconéy dostojności Maiestatu Królewskiego, a przyznano Ją Mężowi skromnemu i pocziwemu. Z wielką sławą Jego, zprawiły się w tym razie słowa

(27) Przeto ~~z~~awcześniej nazwał go wyżéy Leszkiem.

Pisma S. *Multi consederunt in Throno, sed insuspicabilis portabit Diadema!*

Wyniesienie Siebie za Sprawą Cudownéy Boskiéy Opatrzności, z niskiego Stana do Naywyższéy dostojności Królewskiéy, uszlacheił Leszek tak wielą Heroicznemi czynami, i tyłą Cnotliwemi postępkami, że zdawał się być na Tronie (nie w chałupie wieyskiéy) zrodzonym, albo ze znakomitego Rodu pochodzić. Choyny wspaniały, czynny, niezmiernie śmiały, nietylko najazdy Nieprzyjacielskie odpierał, ale nawet wojny zaczepne z Pannonami, Morawianami, Boemami, i Teutonami toczył, tak rostopnie i szczęśliwie, że nietylko ich zwyciężał, ale niektórych z własnych Kraiów i dostatków wyzwał.

Kiedy mu brakło Nieprzyjaciół, (ażeby Rycerstwo niegnuśniało w pokoiu) zwołując Zjazdy do domu swiego, wyprawiał igrzyska włóczniami, udawanie Wojny, i inne Rycerskie ćwiczenia: wyznaczał nadgrody dla Zwycięzców w takowych zapasach, i sam ie z uprzejmością rozdawał: Takowe naśladowania Woiennych obro-

tów i boiów iednały Mu wielką miłość Walecznego Rycerstwa, które usstawi- czna wprawa i używanie Oryża, czyni- ły mężnym i ochoczym do boiu.

Sławnym był z choyności dla do- mowych i przychodniow, wołał sam znieść niedostatak dla szcudroblivo- ści, niżeli się panoszyć sknertwem: nie- pominął zasługi bez nadgrody, nieod- mówił nieszczęśliwemu wspomżenia i wsparcia: nie Królem ale Wspomo- życielem ubogich być się zdawał! Prze- stając sam na szczupłym lecz przy- stoinym obeyściu, nienawidził pijań- stwa i rozpusty. Stoł Jego bardzo do- brze był urządzony, dosyć dostarcza- no dla wszystkich lubo oszczędnie, i obżarstwo niemogło zbytkować.

Szczeguły te drobnemi i mało zna- czącemi zdawały by się być dla chlu- by Panującego, gdyby ich Leszek nie krasił iedyną nayszacownieyszą i nay- wyższą cnotą to iest umiarkowaniem i skromnością! które niewiem czy roz- sądkiem nabyte, czy od natury nadane posiadał! Suknią albowiem, którą no- sił będąc prywatnym, przeniósł z so- bą na Tron Królewski, i całe życie chował: ile razy zaś musiał przywdziać

Szate Królewską w Publicznych ob- rządach, zawsze Sukmanę ubogą i ni- kczemny ubior, w którym został Kró- lem, kazał powieszać wyżej nad so- bą, ażeby mu przypominały stan Jego, i na myśl przywodziły, że lubo iest Panem życia i śmierci, powinien być iednakże skromnym. Przez całe Pano- wanie swoje od początku aż do zgonu hamował się od wyniosłości, zuchwał- stwa i bezprawia: niskiego urodzenia nigdy się nie sromał, i owszem miał sobie za chlubę, że mu się poszczęściło wznieść się na szczyt Panowania.

Leszek II. Panował w Polsce długo i szczęśliwie Rządząc sprawie- dliwie i z umiarkowaniem, obciążony zgrzybiałym wiekiem żyć przestał (28). Niektórzy utrzymują iakoby zwycię- żony od Karola W. Cesarza poległ w bo- iu. Marcin Gallicus (29) tak o Nim pi-

(28) Niewiadomo mówi Decius w których latach Leszek II. Panował zapewne iednak kolo Na- rodzenia CHRYSYDUSA.

(29) *Martinus Gallicus* którego tu Długosz przy- tacza nieznanym iest Autor, iakośmy wyżej w przypisie (11) mówili, lecz znajduję ślad Jego w Rękopiśmie Swidzińskiego na napisie ułamku Historycznego o Scytach, *ex Chronica Gallicana*.

sze „Roku 805 Karol Cesarz, wysłał „Karola Syna swojego do Polski, (30) „któren wszystko zniszczywszy, zabił „Xiążęcia téy ziemi Leszka: (31) z kąd „powróciwszy, zastał Oycę poluiącego „w Lesie Wozzego, „Co dowodzi że Polacy i w tedy i dawniéy woiowali z Cesarzami i Królami Sąsiedzkiemi, ale dla braku Nauk i Pisarzy, których u Polaków będących Poganami niebyło, niewiadomo kiedy z jakim sposobem i szczęściem i pod któremi Wodzami walczyli.

### L E S Z E K III.

Cóżkolwiek bądź czyli Leszek II. swoją śmiercią czyli gwałtownie zada-

(30) Długosz myli się mówiąc że Karol W. wyprawił Syna z Woyskiem do Polski. Eginard — Opat Ursperyski — Opat Prumeński, zgodnie piszą i słownie prawie powtarzają się, że do Czech „ A. D. 805 *Imperator Carolus misit Exercitum cum Filio Suo Carolo super Slavos qui vocantur Bohemi.*

(31) „Oprocz przytoczonych wyżej Autorów, Durbrowski, Baronius, Krantius, Eginard, Blondus, Sabellicus, Sigebert, Dupin, twierdzą, że ten Lechus był Xiążciem Czeskim, Jabłonowski *L'Empire des Sarmates* p: 124.

na żyć przestał, zostawił iednakże Dziedzica Syna iedynaka Imieniem Leszek III, którego dla znakomitych czynów i zasług Oycowskich godnym następstwa na Tron Jego uznano: Jakoż nieuszedł mu w przymiotach w które był dobrze usposobionym: sława Jego tak dalece wzrosła, że raczéy przewyższać Oycę swojego, niżeli wyrównywać mu zdawał się: licznemi i Heroicznemi czynami w wielu woynach z Sąsiedzkiemi uczynił zaszczyt Imieniowi i sławie Narodu swojego i sobie samemu: niektóre ziemie należące do Królestwa Polskiego a wahające się i pragnące odmiany utrzymał w wierności, inne zawoiowawszy, przyłączył do Państwa swego.

Gdy Grecy i Italowie gnębili Pannonów (32) Leszek III. prośbami ich i upominkami wielokrotnie do woyny wciągany, zwyciężał i rozpraszał huf-

(32) Kronika Heilsbergaska, i Baszko w Kronice Lechitów zgodnie powiadają że Leszek III. woiował z Iuliuszem Cezarem, którego Długosz niewymienia: iednakże Julius będąc Rządcą Illyryi mógł woiować z Pannonami i gnębić ich Woyskiem z Greków i Italów złożonym.

ce Greków i Italów, siłą Rycerstwa swojego i umiętnością sztuki wojenney; bronił Pannonów którzy także są Słowianami (33) ażeby w hołdownictwo Greków lub Italów niewpadli.

Splodziwszy z prawego łoża (34) Syna iedynaka nadał mu Imię Pompilius, przydał Nauczycielów i Ochmiistrzów, kazał go wychowywać w cności i uczciwości na swego Następce. (Znałoznic zaś wielu, miał dwudziestu Synów: mianowicie Kazmierza, Bolesława, Władysława, Wratysława, Ottona, Barwina, Przybysława, Przemysława, Jaxę, Semiamą, Semowitą, Siemiomyślą, Bogdała, Spicygniewą, Spicymirą, Zbigniewą, Sobiesławą, Wisymirą, Krespimirą, i Wisławą. Zapobiegając kłótni i rozlewowi Krwi po między niemi o Państwa i Panowanie po swoiemy śmierci wyniknąć mogącym, Pompiliusza Jedynowładzcą,

(33) Jako mówi Autor wyżej w Części drugiey § 1. i Bazsko w Kronice Lechitów i Polaków.

(34) Z Julii Siostry Juliusza Cearza podług Kroniki Heilsbergskiey, Mateusza Cholewy i Bazska: z którego reszta co mówi Długosz dalej pod tym panowaniem, słownie prawie wzięta czyli też oba z iedney i téżże Samey Kroniki przepisywali.

i Panem Królestwa Polskiego postanowił: pobocznych Synów zostawił w podległości i posłuszeństwie Jemu; zobowiązał przysięgą i mocno przykazał, ażeby Pompiliuszowi we wszystkiem posłusznemi byli, Władzę i zwierzchność Jego szanowali. Po między których podzielili i każdemu przyzwoitą część wyznaczył Pomorskiey kraiiny Słowian, Rugian, Polaków, Obotrytów, Waregów, i Kaszubów, między Miszną, Westfalią i Oceanem rozciągające się, i Kraie między Rzekami Albią i Halebą leżące.

Panowali tam długi czas i pobudowali Miasta, Zmki, Miasteczka, i Zameczki od własnych Imion ponazywane: które Nazwiska lubo Teutonowie posiadłszy te kraie i do tąd trzymając, na Niemiecki język przemieniali, utrzymują się ieszcze iednakże i dawne, iako to Buków, Dobyn, Brema, Mykelburg, Luneburg, Aldenburg, Raczesburg, Sigerburg, Plunen, Slesnik, Ilow, Zwerin, Malechów, Rostog, Kuczyn, Werle i t. d., posiadli zaś rzeczone Kraie, ziemie z Miastami, Zamkami, Sasi, Westfale, Olendry, Fryzony, i inne Teutońskie Narody,

wykorzeniwszy z nich pomalą i wyzuwszy Xiążąt Panów i Szlachtę kraiową: a naostatek Henryk Lew Xiąże Saski (35) zgładził Mikołaja Xiążęcia Słowiańskiego z dwiema Synami Przybysławem i Warcisławem. Mimo tego mieszkają tam po dziś dzień Słowianie, i języka innego nieużywają, iak tylko Polskiego czyli Słowiańskiego, lubo poczęści zepsowanego i zmienionego, mieszanem się i przestawianem z Narodami odmiennych języków.

Mówiąc o Synach pobocznych Leszka III. nie mogę nie wymienić Xięstw Państw i Miast które posiadali, zabudowali i zaludnili, ażeby Potomność wiedziała iak wiele Narod Niemiecki Krajów Polskich zagarnął! wszystkie albowiem owe dzielnice Niemcy teraz posiadają.

Bolesławowi najstarszemu z pobocznych Synów Bardwinowi i Bogdałowi Pomerania niższa: Kaźmierzowi i Władysławowi Kassuby: Jaxie i Semianowi Serbia: Wratysławowi Rama: Przybysławowi Czeszmirowi i Ot-

(35) Sławny i potężny Xiąże w Niemcech w wieku XII. z marły R. 1195.

tonowi Dithwonia teraz Olsacya zwana: Przemysławowi Siemowitowi i Semomysłowi Zgorzelica teraz po Niemiecku Brandenburg zwany: innym wreszcie synom różne dzielnice w tych że Ziemiach wyznaczono z dodatkiem niektórych pustyn w Lasach i Borach.

Pobudowali zaś Miasta i Zamki, mianowicie: Wisław, Zamek Międzyborz Meideburg teraz rzeczony: Sobiesław Zamek Dalen, rzeczony Dalemburg: Wissymirz Zamek i Miasto na wybrzeżu Północnego Morza od Jego Imienia nazwane i dotąd się zowiące Wismarem. Inni zaś Synowie pobudowali ile wiadomo zamki, Bremen na granicy Westfalów i Fryzonów leżące, Nieprzyjaciół iakoby ciężar odpierające: albowiem w Słowiańskim języku, brzemie oznacza ciężar, Luna teraz Luneburg zwany; nadała mu to Nazwisko Skala wysoka obtoczona w koło równinami: albowiem Słowianie blask Xiężycy przyświecającego w nocy łoną nazywając, podobnież blask skały świecącej się na płaszczyźnie i Zamek na nięy zbudowany Łoną mianowali, Bukowiec Zamek i Miasto, przez Niemców przezwany Lubeką; lecz okoliczni

Słowianie nazywają go po dawnemu: Zamki *Bacibor*, *Sweryn*, *Lubow*, ten ponieważ od iakiegoś Mikłona zbudowany, Niemcy nazywają go *Mickelburg* a Xiążąt Panujących *Miklemburgskimi*, albo *Magnopoleńskimi*, od wielkiéy *Równin* rozległości: wyrazem z dwóch słów w różnych językach to jest: *Łacińskiego* i *Polskiego* na jedno złożonych: *Gitow* od tegości *Ziemi* rzeczony: *Rostok* od rozcieczy wód i wylewów: *Werla* od okrusieństwa: *Zwanowo* od nazywania: *Ostrow* od Wysepu na którym stoi: *Teschyn* *Marlewo* *Bobel*, *Trzebieszowo*, i innych wiele *Miast* i *Zamków* *Miasteczek* i *Zameczków*, które dwadzieścia *Synowie* *Leszka III*. Ich następcy i potomkowie pobudowali i postawili nad *Sarmackim* i *Północnym* *Morzem*, na brzegach wyspach i stepach rzeczoną *Zatokę* morską otaczających: które liczne *Narody*, z bogactwami zyskami z *Morza*, zamieszkałi i zaludnili, *Miasta* piękne i niezliczone mieszkania pobudowali. *Północna* albowiem *strefa*, im mniéy podległa *upałom* *Słońca*, a im więcéy *ziembnieie* od *śniegu* i *mrozów*, tym *zdrowszém* jest dla *ludzi* *mieszkaniami*,

do rozmnażania się ludzi i rozkrzewiania ziemnych piodów sposobniéyszém) (36)

### P O M P I L I U S I.

Rozrządzenie *Leszka III*. które po między *Synami* za życia swego uczynił, ściśle zachowano. Po śmierci Jego *Synowie* *poboczni*, wspólnie ze wszystkimi *Panami* *Polskimi* *Pompiliusa I*. *Syna* *prawego* *jednomyślnie* *Królem* i *Jedynowładzcą* *Polski* *uznali* i *obrali*.

Po wykonanym przez *Braci* *Hołdzie* *podległości* i *wierności* (podług *zaprzysiężonego* *postanowienia* *Oycowskiego*) *Pompilius* *ugruntowawszy* *swoie* *Panowanie*, *pozwoił* *im* *rozjechać* *się*, i *obiąć* *Rządy* w *Ziemiach* *wydzielonych* od *Oyca*, które *każden*

- (36) „Rozumieją niektórzy że *CHRYSTUS* Narodził się z *Dziewicy* za czasu *Leszka III* „któren *Panował* za czasu *Nerona* co *SS. Piotra* i *Pawła* na śmierć wskazał *Kronika Heilsbergka*. „*Leszek III* *umarł* w *późnéy* *starości* za *Panowania* *Nerona* *Cesarza* i t. d., *Baszka* „*Kronika Lechitów* *Stro*: 39.



podług możności swojej sprawować zaczęli.

Pompilius czyli Popiel obiawszy Panowanie sprzykrzył sobie gorzystą okolicę w iakowéy Miasto Kraków założone leży, a smakując w płaskich równinach, przeniósł Stolicę Królestwa z Zamku i Miasta Krakowa (gdzie Przodkowie jego mieszkali) do Gniezna, Pierwiastkowego Starożytnych Królów Polskich Siedliska: lecz gdy go i to mieszkanie znudziło, chcąc przytym zostawić Potomności Pamiątkę Panowania swojego, założył inne miasto w nieprzezyranéy równinie, między jeziorami i bagnami, które Kruświcą nazwał: przeniósł tam mieszkanie swoje i Stolicę Królestwa ustanowił: które zaludniwszy się w krótcie Kupcami i Mieszkańcami, stało w rzędzie sławnych i znakomych Miast Polskich.

W każdéy potrzebie w każdéy Woynie z Sąsiadami, w każdym niażdżie Królestwa pomagali bracia Popielowi wszystkimi siłami, i nie powracali do domów póki nieprzyjaciół niepokonali, albo rozruchów przyzwoitemi sposobami nieusmierzyli.

Niewiemy żeby się Popiel iakowym Pamiętuym i Bohatyrskiem czynem wstawił, albo żeby w sprawowaniu Królestwa, rozszerzaniu granic jego, lub dziełami Rycerskimi pokazał się godnym Potomkiem przodków swoich: przestając na swoim, Rządem tylko własnego Państwa zajmował się. Spłodziwszy z prawego łoża iednego Syna, któremu nadał Imię Pompilius, przepędził wiek nieprzestarzały w gnusności i lenistwie, i rozniemogłszy się umarł. Nienaganny w prawdzie z innych względów, ten tylko najstraszniejszy miał zwyczaj, (z natury czyli przez nieszczęśliwe przecucie) że w każdym przysięganiu i zaklinaniu się odkazywał „żeby go myszy zjadły! co z dopuszczenia Boskiego późniéy ziszcilo się! nazywano go w łacińskim języku *Cinereus*, w niemieckim *Osse-rich*. Mniemają że około Roku Ośm-dziesiątego (37) po Narodzeniu CHRYS-

(37) *Circa Annum Dominice Incarnationis octingentesimum* czytam *octogintesimum*.

„Octo-ginta idest octies decem, componitur, „ab octo et gentos. — Gentos idest decem et „componitur cum bis, et dicitur viginti quasi biginti, et cum tris triginta, „ *Catholicon*.

STUSA przez wiele lat w Polsce pa-  
nował.

P O M P I L I U S II.

Bracia Króla Pompiliusa I. Panu-  
jący na brzegach Morza Północnego,  
w Pomeranii niższej i Kaszubach, (38)  
posłyszawszy o Jego chorobie, porzu-  
cili domy i pospieszali nawiedzić cho-  
rego, lecz go już zastali zmarłego od  
trzech dni. Niezmiernie tym zasmu-  
ceni wiele łzów wylali; Ciało owcze-  
snym zwyczajem w przyzwoitym miéy  
scu pochowali, i pogrzeb znależytą  
czcią odprawili. Dla pozostałego zaś  
jedynaka Syna jego, tyle miłości przy-  
wiązania i wzajemności okazali, że lu-  
bo można było z powodu małoletności  
(i takowe było zdanie Panów i Star-  
szynny Polskiey) obić Rząd Państwa  
pod pozorem Opieki, wszelako dalecy  
od wszelkiey Ambicyi, woleli zosta-  
wić nieletniemu i maluczkiemu Syno-

(38) *Fratres eius ad Maris Septentrionalis oram  
et in Pomerania inferiori Cassubique prin-  
cipatum tenebant*, to jest, Bolesław, Baruin,  
Bogdal, Kazmierz, i Władysław iako wyżey.  
Zda się że newszyscy Stryiowie ziechali się.

wcowi Panowanie, niżeli mu w czym  
kolwiek uchybić. Przeto nieoczekując  
długo dożytego wieku jego, uznali  
go Królem i Samowładzcą Polski, po-  
dług zaprzysiężonego Oycu swojemu  
obowiązku, wykonali hołd wierności  
i posłuszeństwa. Stosownie zaś do u-  
łożonego pomiędzy sobą (do czasu do-  
rzałości małoletniego Synowca) obo-  
wiązku, przemieszkiwali na przemian  
u Dworu Jego, dla słuchania ułatwia-  
nia ważniejszych okoliczności i spraw,  
z którymi udawano się do Pompiliusa;  
ehcąc takową przychylną i ustawiczną  
pomocą i przysługą w małoletności  
mu czynioną, stać mu się miłszemi  
gdy do lat przyidzie.

Pompilius II. wzrosłszy pod ba-  
cznym i troskliwym dozorem Stry-  
iów, gdy został Panem woli swojey:  
począł zarzucać obyczaje swychPrzod-  
ków: zajmując się tylko niezgodnemi  
z cnotą sprawami, pokazał się skłon-  
nym do nieprawości i wszego złego,  
sprośnym i rozwiozłym: bez żadney  
szlachetności w Duszy! nigdy się nie  
zdobył na czyn godny Bohatera i Xią-  
żęcia! żadnego w nim szladu męstwa  
ani miłości sławy! ospalstwu, obzar-

stwu i pijaństwu całkiem oddany. Nieuczęszczał na obrady Panów, ale się udawał na zbytki i rozpustę, zatrudniał się uporządkowaniem biesiad, zabawiał się pijaństwem oklaskami i hałasem. Zaniechawszy zupełnie Męztwa, wieniec zamiast Ořeza nosił! społeczeństwem Orszaku Kobiet otoczony, unikał iak zarazy albo iakiego nieszczęścia obcowania z Mężami poważnemi i madremi.

Przeto zawiści Sasiadów nieprzyjaznych, walecznością i bacznącią poprzedników ztlumione, wkrótce ozywione zostały niecnotami i nizeczemnością Serca Xiężęcia Pompiliusa: obarczyły go z dopuszczenia Boskiego, rozmaite wojny, ktore z niewieściałym i trwozliwym umysłem popierał: nie mogąc się oderwać od zwyczajnych i w korzenionych rozkoszy, częstokroć zwyciężany był w boiu od mniéj licznych nieprzyjaciół. Sam pierwszy do uciezki, gdzie trzeba było orężem walczyć, wystawiał swoich na niebezpieczeństwa życia niewoli lub haniebnéy uciezki; a iezeli się ktora wojna za Panowania Jego powiodła, nie jemu ale mądrosći Panów przypisać

to należy; bo on unikał iak czego złego znajdować się na ich posiedzeniach, gdzie o odporze najazdu albo o prowadzeniu wojny radzono.

Wpadł więc w pogardę i pośmiewisko nietylko u Swoich lecz i u obcych. A ponieważ oszpecony był niekształtną czupryną, łysiną i rzadkiemi włosami, (lubo szpetniéyszym był z obyczajów na wszystko złe rozpasyanych) przezwano go szydersko chwostkkiem (tak nazywają miotłę starą i wytartą) nakoniec nieskwapliwym był, nieśmiałym do wojny, ociągającym się w każdym przedsięwzięciu, nawet podeyrzanym o przekupstwo!

Stryiowie i Panowie wyswatali go i ożenili z Małżonką wysokiego rodu (Xiążąt Niemieckich, Sasiadów Królestwa Polskiego, rzadką Urodą wszystkie Niewiasty wieku swojego przewyższającą, lecz zwyczajem białyhgłów do wszystkiego złego a szczególniéy do ambicyi i chciwości skłonną) w nadziei że poprawi go w postępkach i niecnym obyczajach: lecz Ona, białogłowskiém przymilaniem i obłudą tak go sobie uieła, a uiętego usidliła, że Rząd Państwa więcéy był przy niéy

niż przy Królu, i żadna ustawa bez jęj zezwolenia i potwierdzenia niemożła przyić do skutku.

Zrodziła dwóch Synów, nieiako dwa upominki płodności, które z czasem powiększyły dla nięj uszanowanie Króla i Panów. Wpływ jęj zdawał się być stale ugruntowanym miłością Męża i podporą Synów; czym z zuchwalona, co raz więcę zapominając pierwszego stanu swojego, wszystek Rząd i władzę, siłą wyższości rozumu nad umysłem słabym i zniewieściałym, Męża do siebie przeciągnęła; i umysł Króla z natury sprośny i niedołężny, pomimo zdrowych Rad Panów, do wszystkiego złęgo łatwo nawodziła.

Nadano Synom Królewskim Imiona Pradziada i Dziada: jednemu Lech; drugiemu (Imię także *Oycowskie*) Pompilius.

Stryiowie widząc że Synowiec jch Pompilius rozpuścił się na wszystko złę, i stał się ochydzonym i pośmiewiskiem tak u Swoich iako u obcych, karcili go często na ustroniu albo publicznie, zaklinali na Imię Dziada i Oycy, napominali prosili, ażeby lekko-

myślnością i niegodziwemi obyczajami nie czynił wstydu i zakału sobie i całej Rodzinie; przekonywali go dowodami i przykładami, że nie tylko BOG ale i własni Poddani ukarzą kiedykolwiek przestępstwa jego i płochości: przepowiadali mu zgubę własną i królestwa, zagrażali, że go odstąpią i umkną Rady i pomocy któremi go do tąd wspierali! Lecz do wrodzonej nieugiętości Pompiliusa dołączyła się inna kaźń, to jest bezbożna Małżonka! którą z Rodu Xiążąt Niemieckich poiał. Ta umysł ięgo niedozrały i do wszystkiego złęgo skłonny, kierowała do najgorszych rzeczy, a widząc męża z nienawidzonego i ochyzonego dużym i małym, bogatym i ubogim, poczęła obawiać się nieszczęścia, ażeby Panowie zprzykrzywszy sobie postęпки jego i niewieściuchostwo, niewywołali go i nie wygnali z Kraiu, albo niezgladzili, a na jego mięysce którego z Stryiów (Xiążąt mieszkających w Północnych stronach) niewywyższyli, a przeto Synowie ięj z Pompiliusem spłodzeni nie zostali wygnancami: przeto niewczesnemi pieszczotami łagodziła, głaskała, nawodziła umysł Męża, i do

Stryio-bóystwa skłaniała i namawiała.  
 „Póki Stryiowie twoi żyją, mówiła,  
 „Twoje i Synów twoich życie bezpie-  
 „czne, a Panowanie spokojne i trwa-  
 „łe być niemoże! Ile Stryjów tyle nie-  
 „przyjaciół twoich i Potomstwa two-  
 „iego! Wdaiąc się z Tobą w rozwekłe  
 „rozprawy, napominają cie często i  
 „karca: wielkimi przezornościami nu-  
 „dząc, niezmierną pomoc obiecuiąc,  
 „chytrze z tobą postępują, zastawiają  
 „sidła, ażeby cię tym bardziéy Ludo-  
 „wi ochydzili i w nienawiść podali:  
 „Chępiąc się, że nie po Stryiowsku ale  
 „z przywiązaniem Rodzicielskim pra-  
 „wie z Tobą postępują, i wymawiając  
 „to często, osobliwszý i akowéys wdzię-  
 „czności po tobie wymagaia. Mieniać  
 „cię raczey Wybrańcem swoim niżeli  
 „Królem i zwierzchnim Xiążęciem,  
 „chcą tobą powodować: wystawiają ci  
 „zawsze cnoty, obyczaje i postęпки  
 „dziadowskie za przykład, nie dla te-  
 „go żeby cię poprawić lub pobudzić,  
 „ale żeby cię przeto ochydzać: wcią-  
 „gają cię w woyny odporne lub zache-  
 „pne, żeby się cię rychléy pozbyli:  
 „wszystkimi przebiegami i sztukami  
 „do tego dążą, nad tym pracuią i wy-

„silaią się, iako by cię i Synów two-  
 „ich zgładzić i Panowanie osiągnąć  
 „mogli. W Twojéy mocy pokazać się  
 „i być Panem albo niewolnikiem! sła-  
 „wnym albo niesławnym, szczęśliwym  
 „lub nieszczęśliwym! ieżeli masz ro-  
 „zum i cokolwiek rostopności? ieżeli  
 „chcesz ustalić los swóy i Synów two-  
 „ich? postrzeż się i obudz z ospałości  
 „w którój gnusnieiesz! uprzedź Stry-  
 „iow niżeli ich zamachy przeciwko to-  
 „bie dopieią, i nim cię w matnią  
 „wplataią! Sprzątnij ich trucizną, ie-  
 „żeli żelazem mniemasz niebezpieczno i  
 „nieprzyzwoicie! masz wemnie współ-  
 „niczkę i pomocnicę do wszystkiego:  
 „Bożki Domowe, Bogowie Oyczyzny,  
 „Obrazy Oyca i Dziada, wzywaią cię  
 „na Tron Królewski! Lud Rycerstwo  
 „i cały Narod uznaią cię Królem! Sa-  
 „mi tylko Stryiowie do szczęśliwego i  
 „Sławnego Panowania sąć na przesko-  
 „dzie! których skoro się pozbędziesz  
 „wszystkoć zapewne póydzie pomysł-  
 „nie!

Temi słowami i tym podobnemi  
 namowami, niegodziwa niewiasta, pod-  
 żegaiąc Męża, przezwyciężyła umysł  
 jego, i do zgładzenia niewinnych Stry-

iów namowiła; ułożyła czas i sposób wykonania prędko i ostrożnie takowego zamiaru.

Stosownie więc do układu chytrę żony, Pompilius zmyślił chorobę, i iakoby dogorywający położywszy się w łóżku, rozesłał gońców do Stryiów z listami obowiązującemi, ażeby niezwłocznie i iak nayspieszniey, nim go śmierć zaskoczy, przybywali. Gdy podług swego zwyczaju skoro i z gorliwością stawili się, tak do nich mówił: „Ostrzeżony będąc zmiłosierdzia „Boskiego obliskim zgonie, i że zcho- „roby którą mnie złożonego widzicie „niepowroć iuż do zdrowia, zdało „mi się rzeczą przyzwoitą sprowadzić „Was Nayukochański Stryiowie, ażeby „za Waszą Mądrą Radą, którą powo- „dować się przywykłem, postanowić „przed zgonem moim Następcę Kró- „lestwa: a przeto przeciągnąć nieiako „(przy łasce waszhey) Panowanie moje „które dobrotliwości waszhey winien „byłem, w Następstwie Synów moich „na wieczne czasy. Póki ieszcze Du- „sza ożywia ciało moje, gdy obrzą- „dek pogrzebu moiego z wami obcho- „dzić będę, i widzieć przychilność ia-

„kowa po moiéy śmierci z obowiązku „Ludzkości i pokrewieństwa okazy- „wać macie, mniemam się być raczey „zdrowym niz dogorywającym, ży- „wym niz zmarłym. Lecz dogorywam „iuż z Wyroku przeznaczenia! niemo- „gę iuż dłużey obcować z Wami! do- „pełniajcie więc za życia mego obrzę- „dy, którebyście po moiéy śmierci „sprawować mieli! albowiem iest bez- „bożnością ubliżyć żyjącemu Przyia- „cielowi tego, czego się nieprzyjacie- „lowi nawet zmarłemu iuż odmawiać „niezwykło „! udając zatym łzy szlo- „chanie, które bezbożna raczey obłu- „da, nie smutek szczery, wyciskała, „ścisniony niby żalością. zalany łzami, „iakoby mu łkanie słowa przerywało, „i choroba resztę sił odieła, przestał „mówić.

Tak słodka i cukrowana mowa przeieła wszystkich serca niewypowiedzianym smutkiem! rozległ się straszny ięk po całym Dworze Królewskim: ozwały się biadania wzdychania i okropne wrzaski, z iednéy strony szczere, z drugiéy zmyślone: bią się w piersi, załamują ręce: Dziewice rwą z głowy włosy: Mężatki drapią sobie

Twarze: Sędziwe rwą na sobie szaty: lecz wszystko stłumiły zmyślona rozpacz i obłudne szłochy Królowéy! ścisłkając na przemian Męża Stryiów i Panów, udawanym łkaniem i iękiem przesywała i miękczyła ich serca, i łzy z oczów wyciskała: nawet (iako wieść lubo powszechna lecz nie prawdziwa rozniosła:) straszne te ięki wszystko tak powszechnie smutkiem ogarnęły, że Bożki nawet miedziane i Posągi w domu Królewskim znajdujące się (nadzwyczajnym rzeczom niezwykłym sposobem) obfite łzy ronić miały.

Zaczął się więc na rozkaz Króla Pompiliusa obrządek pośmiertny wspaniały i kosztowny: odprawiono (co się dziwactwem wydawać może) pogrzeb nie umarłemu jeszcze Człowiekowi! Stryiowie i Panowie tém bardziéy przesadzali się w okazywaniu przy téy okoliczności smutku i przywiązania, im więcéy usiłowali zalecić się mocną przychylnością i życzliwością Królowi obecnemu, i wszystko pilnie uważającemu.

Po skończonym obrządku Pogrzebowym, ohyczałem zabobonnego Po-

gaństwa Wieku owego, zaproszono wszystkich Gości na wysmienitą ucztę i każdego obficie i z przynuką uraczono. Gdy się nasycili i poniekąd rozweselili, kazał ich Król przywołać do siebie, udając iakoby mu ostatnie chwile znosniéysze były w miłéy jch obecności i słodkim współcześnieństwie. Zwróciwszy oczy na Królową zalewającą się zmyślonymi łzami, pocieszał ją mówiac, Czemu się trawisz smutkiem najmiłsza Małżonko! czego rozpaczasz w grożącym ci nieszczęściu! nielekaj się w dowieństwa, niech cie niezastraszą dolegliwości przyszłego Stanu Twoiego! póki ci Opiekunowie pod których pieczę zostawiam ciebie, żyć będą, wystawiaj sobie w myśli iakoby właśni Twoi Rodzice jeszcze żyjący byli. Zaklinam i upraszam Stryiów moich iako najbliźszych Krewnych! zacnych Panów iako na śmiertelnéy pościeli leżący obowięzuję i żądam, aby w Tobie i w Dzieciach naszych pamiętkę Imienia moiego zachowywali! i odkazuie im puszczoną Ciebie i Synów moich, iako zabytki ciała moiego i połowice Duszy moiej!

Powstawszy Stryiowie i poważne Grono Panów przyrzekaia każdy za siebie, staranie o żonie i Synów Pompiliusa, podług swoiéy możności: zaręczaią i poświęcaia się śmierć pierwéy odnieść i zginąć, niżeli by zdrowie Królowéy i Królewiców zaniedbać mieli! w prostocie i szczerości serca każdy na wyścigi wynurzał uczucia i oświadczał przychilność i przywiązanie do Króla i Królowéy: niemyślili i niemieli podeyrzenia, ażeby ich łzy i jęki zmyślone i udawane bydz miały: i ażeby zupełniéy zaspokoić troskliwości i osuszyć łzy Króla i Królowéy, które mniemali być szczeremi i prawdziwemi, zobowiązali się mieć tak usilne i pilne staranie o Królewiców Lecha i Pompiliusa po śmierci Króla maiących zostać w dzieciństwie, iakoby o własnych Synów; że sierocstwa swego czuć niebędą, i że zachowaią dla nich równe uszanowanie uczciwość i przychilność, z iakiemi zwykle dla Oyca byli.

Na pozór niezmiernie się ucieszył Pompilius, i zalawszy się zmyślonemi łzami (które zbytek zdrady i obłudy wyciskał) podziękował wszystkim w o-

bec, a potém każdego z osobna przywołuiąc po Imieniu, ścisnął, całował, zaklinał, ażeby dotrzymali przyrzeczenia statecznie: i w tych ostatnich chwilach życia swojego nieprzestawał polecać Im Królowéy i Synów przeznaczonych Następców swoich; którzy zapłakani stali.

W ciągu takowych rozmów zchylwszy się Słońce ku zachodowi, gdy Pompilius wykonał już wszystkie obłudy, które chytra żona na zwiedzenie Stryiów nknowała, gdy Stryiowie i Panowie dopełnili także obrządki zachowywane zwyczajnie przy umieraiącym i zmarłym Xiążęciu, oczekiwali tylko ziszczenia zapowiedzianego Wyroku Boskiego i rozłączenia Duszy z ciałem.

Nakoniec rozkazał Sługom ażeby mu słodki napóy (nectar) podano, iakoby chciał ostatnie pożegnanie z Stryiami i Panami, przypiciem do nich, ścisniéniem ręki i pocałowaniem, dokonać (Napoy ten był w Kubku złotym tak zmyślnie i sztucznie zrobionym, że napoy do połowy tylko nalany burzył się i do brzegów podnosił, a za lekkim dmuchniéniem znowu do



swoiéy miary opadał, podobnie iako war od ognia usunięty) podano go więc nappierwéy Królowi, ażeby po przypiciu iego niemiano podeyrzenia o czystości i nieskażytelności napoiu. Król przypiiając wrzekomo do każdego z osóbna, oddmuchiwał zburzoną pianę, nie piąc i niedotykaiąc nawet ustami napoiu opadaiącego w dolnéy połowie kubka, któren nasycony tęgą trucizną dawano popiić Stryiom i Panom, po pocałowaniu Królewskim.

Pompilius obawiając się ażeby któren napoiiony trucizną nieskonał w obecności jego, kazał wszystkim ustąpić z komnaty swoiéy, pod pozorem iakoby po miłém i przydłuższém obcowaniu z Niemi, na sen mu się zbierało.

Gdy jad trucizny we wnętrznosciach i żyłach Mężów niesłusznie na śmierć skazanych rozszedł się, poczeli w padać w iakoweś szaleństwo i wściekłość: zdawało się że się popili albo zawrotu i gorączki podostawali; lecz gdy doszedł iad do siedliska duszy zasyconych mężów napoiem zatrutym, pomarli w wielkich mękach i cierpieniach; trupy ich porozsadzane, bez

wszelkiéy wątpliwości dowodem były że trucizną zgładzeni zostali.

Rozeszła się wieść powszechnie, i wyiawiło się dowodnie że Król Pompilius, częstował Stryiów napoiem zdradziecko zaprawionym: że przy obżalowaniu mniemanéy śmierci swoiéy chytrze zapowiedzianéy, przyspieszył zgon jch z chańbą własną, Oyczyzny i Rodziny swoiéy: że powodowany raczéy namowami i klekotami żony, tudzież ambicią własną, niżeli Prawami Boskimi, Natury i ludzkimi, zapragnał kraiów które Stryiowie iego posiadali: że poduszczeniem radą i naleganiem żony swoiéy (drugiéy nieiako Jezabeli Achaba) uludzony, chcąc rodzonych Stryiów swoich z prawych posiadłości i Oyczystego dziedzictwa, bezwstydnie, bezwzględnie na pokrewieństwo, wyrzucić, niepamiętał na BOGA mściciela krzywd wszelkich, nieobawiał się ściagnąć na siebie niesprawiedliwym krwi niewinnéy rozlewem kary BOGA! (któren nigdy nieodpuszcza rychléy i godnéy pomsty krwi Stryiów rodzonych) niepohamował się od natchnienia złego ducha póki go niewykonał!

Niewinny i nieszczęśliwy Zgon Tych Świętych Gwiazd Ojczyzny prze-  
raził wszystkich skrytym smutkiem i  
żalem! albowiem głośne narzekania  
tłumiła boiaźn ponurego i groźnego  
Tyрана, żeby się nie mścił na tych co-  
by ich iawnie żalowali. Sam tylko Ty-  
ran z Małżonką cieszyli się i radowali:  
szarpiąc sławę zgładzonych niewin-  
nie Mężów, rozgłaszali: że samo Niebo  
ukarało ich tak cudownym sposobem,  
za obłudę przeciwko Synowcowi i  
Przyjacielowi swemu wymyślona: iż  
ciesząc się na wczorayszym pogrzebie  
z zapowiedzianey bliskiey śmierci Sy-  
nowca i Króla swojego, sami ją tam  
znalezli: i że bezbożność ich w oplaki-  
waniu Króla zmyślonymi łzami, pod  
pozorem obrządku Religijnego i osta-  
tniey posługi, nagłą śmiercią ukarana  
została.

Niedosyć mu było zguba i niego-  
dziwa ochyda Stryiów i Panów! brnął  
ze zbrodni w zbrodnią: inną nadto  
niemięszą popełnił szkaradę; suro-  
wo bowiem zakazał chować trupów,  
i pod karą śmierci, ktoby się tego wa-  
żył, zabronił pogrzebu Stryiów, któ-  
rym Sam życie odiał. Pierwszy to

przykład podobney surowości! za któ-  
rą zasłużył sobie z chańbą wieku swo-  
iego Imie Okrutnika!

W czasie gdy porzucone i krwią  
zbroczone ciała, politowanie i okropny  
postrach w widzach sprawowały, tyran  
złośliwszy od iędzy! nurzał się w nay-  
ochidnieyszych wszeteczeństwach: po-  
bratawszy się z bestydnymi rozpustni-  
kami godziwych i niegodziwych uży-  
wał rokoszy: mniemając że pozby-  
wszy się Stryiów i Panów, wolny od  
czyieykolwiek nagany, mógł sobie żyć  
swobodnie i przyjemnie, w wieńcach  
płasach, łaźniach, oléykach, wonno-  
ściach, ospalstwie, rospuście, pianań-  
stwie i zbytkach. Lecz Ręka Bos-  
ka niemoże bydź wybiegami ani siłą  
ludzką pochamowana w chłóście kie-  
dy na kogo karę zamierzy! BOG wszel-  
kich krzywd mściciel ciężką chłostą  
ukarał zbrodnią, którą Pompilius chy-  
trością zatrzcć usiłował!

Gdy nayrospustnieyszy Popiel  
broił występki iedne po drugich, bie-  
siadował, zapiiał się miodem i oleyka-  
mi, rozpływał w rokoszach i zbytkach,  
iakoby drugi Sardanapal kasał się i za-  
ciekał we wszelkich rozpustach, nagle

pomstą BOSKĄ przygnięciony został: albowiem z Trupów Stryiów i Panów które tyran niepogrzebane porzucić kazał, wylęły się niezliczone i nadzwyczajnéj wielkości myszy i Pompiliusa rokoszującego pośród biesiady (na samego tylko Tyrana z Zoną i Synami co wszystkich niezmiernie zadziwiło) rzuciły się, iż zaiadłością srożąc się gryzły i kasały, z których gdy jedno gorliwe Rycerstwo i słudzy odbiiali, inne na miéjsce odpędzonych następowały.

Obrońcy Króla, nieustaiącą we dnie i w nocy walką z niezliczonymi myszami nacierającemi z nieprzewycięzoną zaiadłością zmordowani, iako też unikając zażartości myszy, która się niekiedy przeciwko nim samym obracała, przedsięwzięli inne sposoby obrony. Pozapalano gęste ogniska gorejące, po między któremi osadzono Pompiliusa z Zoną i Synami, ażeby ich płomień zastaniały; lecz gdy i ognie gorejące niemogły wstrzymać natarczywości myszy, musiano użyć innego elementu. Wyprowadzono więc Pompiliusa z Zoną i Synami w łodzi na bagna rozległe, w wieży drewnianéj

wódami w koło oblanéj osadzono, lecz i te nieochroniły więcéy niż ogień: albowiem myszy przebrnęły wszystkie zaléwy za które Popiel uciekał, wszędzie go bez odetchnienia ściagały, łódź nawet, dopadłszy jéy, gryzły. Rycerstwo i przewoźnicy widząc łódź przegryzioną, z obawy aby wszyscy razem i złódzia nie utoneli, przybili na powrot do lądu z rozkazu Pompiliusa, któremu gdy z łodzi wysiadał zastąpiła nowa chmura myszy, i połączywszy się z owemi co go na błotach ściagały, natarczywiéy nacierały na Tyrana.

Widząc że te zabiegi i innych wiele nieskutkowały wcale, przekonali się wszyscy że to z wyraźnéj Woli BOSKIEY działo się, i odstąpili przeto Pompiliusa; któren widząc się opuszczonym od wszystkich, udał się z Zoną i Synami na wyższą wieżę Zamku Kruświckiego, gdzie od przewyższającej liczby myszy nieustannie nacierających, nayprzód obadwa Synowie w Oczach Pompiliusa i nieszczęśliwéj Matki niemogących ich obronić, potym okrutna Zona iego, nakoniec sam Tyran Popiel, pokąsani pogryzieni,

i tak pożarci, że szczątka kości ani żyły nie zostało.

Tym sposobem występny i bezbożny Popiel z niegodziwą Poduścicielką (drugą Jezabella) i z Synami Pomstą BOSKĄ skarany, nadzwyczajnym i niesłychanym rodzajem śmierci zgładzony, uczynił zadosyć ceniom Stryiów i Panów potrutych! oczym gdy się dowiedziano, Pobożny Lud Kruświcki pozbierał kości i zwłoki (które się ieszcze nierozsypały były) Stryiów i Panów, i wieden grobowiec razem złożywszy pochował.

Nadzwyczajny ten przykład pomsty B o s k i é y, i rzadki przypadek Pompiliusa Tyrana i Xiążęcia Polskiego zapisany iest w Xiegach wielu Pisarzy i Dziejopisów, iako osobliwsze dziwowisko i Cud. Dodają że Arnolf Król Franków i Cesarz Rzymski, Syn poboczny Karola W, podobną i takąż samą prawie chorobą zarażony, miał umrzeć: lecz tamten nie od myszy iak nasz Popiel, ale od wszy niezliczenie rozmnożonych (które trawiąc nieustannie we dnie i w nocy kości i żyły aż

do wnętrzości przeżarły się) i roztoczyły go.

Tak skończył Pompilius K r ó l Polski z Królową Małżonką i z Synami swoiemi Karą BOSKĄ zgładzeni! z W y s o k o ś c i (na którą, zgubą i krwią Stryiów i Panów niewinnych, wznieść Siebie i Synów zamysłał) cięższym upadkiem ztracony, został, nizeli Faeton z Słońcowego Woza!

Człowieku Śmiertelny! uważay proszę i zastanów się pilnie! zwróć Oczy i myśl na Cesarza Arnolfa i Pompiliusa Króla! pierwszy umiejętnością Lekarzy od Wszow wyleczonym, drugi od zaiadłych Myszy siłą Rycerstwa obronionym być niemogąc, w boleściach i mierzączce brzydką i nędzną śmiercią dokonali! Drobne weszki i nikczemne myszy niemogły być od nich odłączone! Bogactwa nieoszacowane i Skarby, Korony, Berła, Purpury, niemogły ich od wszów i myszy ochronić! Gdyby niebyło innych przekonujących o nieudolności ludzkiej dowodów, te dwa (to iest wszy Arnolfa i myszy Pompiliusa dostateczne

być powinny do powściągnięcia czynów  
i zamiarów Twoich ! Porzuć pychę.  
Uwielbiaj Wszechmocnego BÓ-  
GA wszystkimi Siłami Serca i Cia-  
ła ! Szanuj Starszych z przychilnością:  
Czcij z uprzejmością równych sobie!  
każdego podług swoiëj wartości: ule-  
gay niższym z miłością i pobłażaniem  
a Prawo BOSKIE we dnie i w no-  
cy rozpamiętyway.

*Wolno Drukować*

*w Warszawie dnia 12 1822 Roku.*

*w Z: R: S: D: J: Surowiecki.*

